Nr 226. Kraków, Wtorek 18 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 kor.	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Kiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Dar Grunwaldzki".

Zamieszczony w dzienniku naszym, w tłomaczeniu polskiem, artykuł dra Piotra Roseggera p. t.: „Dwa tysiące równe dwom milionom" — poparty datkiem (a nie subskrypcyą tylko, jak twierdzą dzienniki lwowskie) 2000 koron przez nieznanego ofiarodawcę, wywołał silne wrażenie, które odbiło się echem w całym kraju. Rozpoczęły się subskrypcye, posypały się datki na szkoły kresowe. Jeżeli Niemcy zamierzają w pięciu latach zebrać 2 miliony na swój Schulverein, dlaczegóżbyśmy nie mieli zdobyć się bogdaj na milion? I oto rozpoczął się ruch żywy, aby milion koron rzucić na pole walki o szkoły kresowe.

„Słowo Polskie" proponuje, aby składkom, względnie subskrypcyom tym, dać nazwę „daru grunwaldzkiego", który w roku przyszłym wręczylibyśmy Towarzystwu Szkoły Ludowej na szkoły kresowe, jako w pięćsetną rocznicę pogromu Krzyżaków.

„Bogate Niemcy — pisze ten dziennik — wzywają obywateli swych do ofiar; skądże my brać je możemy, jak nie od obywateli, nie mając skarbów państwowych? Milionom niemieckim przeciwstawić musimy bodaj grosze. Rosegger wierzy, że znajdzie dwa tysiące Niemców, którzy złożą dwa miliony w ciągu lat pięciu; i pewno nie zawiedzie się. My, którzy na walkę kresową nic prawie nie odłożyliśmy, którzy na Śląsku pożyczać już musimy pod zastaw domów szkolnych, aby zaspokoić bieżące potrzeby szkół, powiedzieć sobie musimy w tej chwili — w przededniu rocznicy Grunwaldu —: dosyć zwlekania! Nikt nie zrobi za nas, tylko my, którzy wiemy, jakie mu grozi niebezpieczeństwo. Do broni więc! Oto gotowe kadry Towarzystwa Szkoły Ludowej; przyjdźmy mu w pomocz Darem Grunwaldzkim. Znajdźmy w narodzie także dwa tysiące obywateli, którzy się zobowiążą w ciągu paru lat złożyć milion koron na szkoły kresowe".

Do propozycyi „Słowa Polskiego" przyłączamy się z całą gotowością, a pomysł zbierania składek i subskrypcyj pod tytułem „daru grunwaldzkiego" uważamy za bardzo trafny i właściwy.

Nie wątpimy też, że grosz ofiarny posypie się. Tutaj atoli, gdzie o większe idzie kwoty mamy nadzieję, że zamożniejsi także obywatele polscy pospieszą z patryotyczną ofiarą.

Tow. Szkoły Ludowej, przyjmując subskrypcyę na milionowy fundusz szkolny, spisywać będzie deklaracye, gdziekolwiek będą zgłoszone i do realizowania ich przystąpi z chwilą zebrania się, dajmy na to, pierwszych stu tysięcy koron.

Jak wiadomo, po nieznanym ofiarodawcy, który pierwszy złożył 2000 K na ręce rejenta E. Klemensiewicza, zgłosił się z subskrypcyą prof. dr Ksawery Levkowicz, dyrektor kliniki chorób dziecięcych w Krakowie. Dzisiaj otrzymaliśmy od prof. Levkowicza list następujący:

„Ponieważ projekt Roseggera nawet ze zredukowaną do połowy kwotą ogólną — o ile można sądzić z dotychczasowych wyników, nie jest chyba u nas bliskim urzeczywistnienia, a potrzeby szkół kresowych są piekące, przesyłam przeto na nie do rozporządzenia Tow. Szk. Lud. kwotę 200 K.

Poprzednie moje warunkowe zobowiązanie pozostaje oczywiście w mocy.

Prof. K. Levkowicz.

„Słowo Polskie" otrzymało od pana Adolfa Cieńskiego z Lowrany list, w którym czytamy:

„Obowiązuję się niniejszem wypłacić do dyspozycyi Towarzystwa Szkoły Ludowej na budowę lub wspieranie szkół polskich na kresach sumę 2000 koron, t. j. dwa tysiące koron, jeżeli ona zostanie w ciągu lat pięciu z tem samem przeznaczeniem pięćset razy subskrybowana, tak, że powstanie kapitał milion koron. Nawała wrogów co raz większa naciera na naszą ojczyznę. Nikt nam nie przyjdzie z pomocą. W nas samych tylko nadzieja odparcia straszliwych ciosów. Jednością, pracą, ofiarnością musim się uzbroić, jeśli mamy zwyciężyć".

Grono profesorów wydziału medycznego wszechnicy lwowskiej nadesłało do „Słowa Polskiego" w sobotę deklaracyę tej treści:

„Przyłączając się do myśli prof. Lewkowicza, podniesionej wskutek artykułu Roseggera, zobowiązują się niżej wymienieni złożyć następujące kwoty na fundusz stały Towarzystwa Szkoły Ludowej na budowę szkół na kresach — o ile dalsza subskrypcya dojdzie w ciągu lat 5 do miliona koron.

Antoni Gluziński 1000 kor., Henryk Halban 1000 kor., Antoni Jurasz 1000 kor., Henryk Kadyi 200 kor., Antoni Mars 1000 kor., Leon Popielski 200 kor., Jan Prus 1000 kor."

Zapisując te objawy patryotycznej ofiarności, nie wątpimy, że zaświecą one dobrym przykładem. Redakcya i administracya „Nowej Reformy" chętnie nadal także pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek i subskrypcyj.

Przywrócenie konstytucyi w Persyi.

Rewolucya na północy i na południu tudzież zbrojna interwencya Rosyi, która obsadziła Tebris, i Anglii, która zajęła Abuszir, skłoniły wreszcie szacha do przywrócenia w dniu 9 maja konstytucyi w całym zakresie, w jakim przed laty trzema nadał ją był ojciec jego — Mussafer-Eddin. Równocześnie wydany drugi rozkaz szacha dał całkowitą amnestyę wszystkim przestępcom politycznym, gdziekolwiek się oni znajdują i cokolwiek popełnili. Cały gabinet reakcyjny ustąpił, a na jego miejsce powołał szach nowy, złożony wyłącznie z tych osobistości, które proponowali liberali. Rada państwa, którą utworzono w roku ubiegłym na miejsce rozgromionego „Medżilisu", i która dotąd nic absolutnie nie robiła, została teraz odpowiednio rozszerzona przez powołanie do niej wielu liberałów. Rada ta otrzymała rozkaz jak najspieszniejszego opracowania ustawy wyborczej tak, aby nowy parlament mógł zebrać się jak najwcześniej. Postanowiono, że wybór już dwóch trzecich wszystkich posłów wystarczy do ukonstytuowania się nowego Medżilisu, który zbierze się i będzie obradował w dawnym gmachu, noszącym jeszcze ślady kul brygady Lachowa, która przed rokiem niespełna wykonała na rozkaz szacha pamiętny zamach stanu.

Tak więc idea wolności i sprawiedliwości zwyciężyła w Persyi po raz drugi. A zwycięstwo to było równie nagłe i nieoczekiwane, jak tryumf Młodoturków. Jeszcze przed kilku tygodniami telegramy, pochodzące ze źródeł oficyalnych rosyjskich i angielskich, donosiły o zupełnym „spokoju" w Persyi i o wielkiej trwałości reakcyjnego rządu..

Wiadomości te na szczęście narodu perskiego okazały się fałszywemi. Ogólny ruch wolnościowy, który tak wspaniałe rezultaty dał w Konstantynopolu, zwyciężył także i w drugiej niezależnej stolicy mahometańskiej — w Teheranie, dowodząc, że ten nowotwór językowy w języku politycznym, którym jest słowo „panislamizm" ma swoją treść obfitą i wiele jeszcze ciekawych niespodzianek we wnętrzu swojem kryjącą.

Po zdetronizowaniu Abdul Hamida utracił szach Mohamed Ali ostatnią oporę moralną i ostatnią nadzieję utrzymania się przy swej despotycznej władzy. Smutny i niezaszczytny los jego znacznie potężniejszego kolegi otworzył mu oczy na niebezpieczeństwo, z którem dalsze jego upieranie się przy despotyzmie było dla niego połączone. Stronnictwo bowiem liberalne w Persyi nie rozporządza wprawdzie tyloma i tak dobremi armatami, co młodotureckie, ale pod względem jasnego rozumienia swych celów i stanowczości, z jaką do nich dąży, nie ustępuje ono niczem przed dzisiejszymi panami Turcyi

Na razie zwycięstwo liberałów perskich nie jest jeszcze zupełne. Przynajmniej oni sami nie uważają go za takie. Nieufność ich, najzupełniej zresztą uzasadniona do szacha, nie ustąpiła zaufaniu po przywróceniu konstytucyi. Przeciwnie liberałowie perscy, zachęceni sukcesem Młodoturków, żądają, aby wydano im szesnastu najzacieklejszych reakcyonistów i aby szach abdykował, gdyby zaś zrzec się korony nie chciał, to aby przynajmniej na lat kilka opuścił Persyę i udał się dla studyów do Europy, pozostawiając całą władzę liberałom.

Dotąd szach nie dał jeszcze odpowiedzi na te żądania, ale całe jego obecne postępowanie świadczy o tem, że straciwszy wiarę w możność utrzymania despotyzmu, uczyni wszystko, czego od niego zażądają, aby tylko uniknąć losu Abdul-Hamida.

Członkowie stronnictwa liberalnego tzw. „nacyonaliści" zebrali się ze wszystkich stron Persyi pod murami Teheranu i doskonale uzbrojeni i na wszystko zdecydowani, oczekują na dalszy bieg wypadków, który zależy przedewszystkiem od nowego gabinetu. Gabinet ten jest — jak już powiedzieliśmy — nawskróś liberalny i z najlepszych ludzi złożony. Na czele jego stanął Nassir-el-Mulk, który objął zarazem tekę skarbu. Stanowisko premiera zajmował on już przedtem w grudniu w roku 1907, kiedy szach wykonał pierwszy swój zamach reakcyjny, otrzymał dymisyę i został wtrącony do więzienia. Dopiero poseł angielski zdołał po długich staraniach uwolnić go z więzienia i pod eskortą angielską wywieźć poza granice Persyi. W ostatnich czasach Nassir-el-Mulk bawił we Francyi i w Anglii, oczekując przywrócenia konstytucyi, której jest przekonanym zwolennikiem. Ma on wielkie wykształcenie i w wysokich sferach angielskich cieszy się dużem zachowaniem jako kolega lorda Curzona i Sir Edwarda Greya z uniwersytetu w Oxfordzie.

Ponieważ na powrót Nassir-el-Mulka do Teheranu potrzeba będzie pewnego czasu, przeto funkcye prezydenta gabinetu objął zastępczo minister spraw zagranicznych Saad-ed-Dauleh, znany również ze swoich przekonań liberalnych. Ministrem sprawiedliwości został Muszir-ed-Dauleh, który piastując już raz ten urząd, dał się na nim poznać jako człowiek bardzo światły i wolnomyślny. Posiada on stopień doktora uniwersytetu moskiewskiego, na którym przez szereg lat studyował jurysprudencyę. Doktorem prawa jest także nowy minister oświaty Matinin-el-Mulk, który studyował bardzo gruntownie w Paryżu i Londynie. Minister robót publicznych Mohaud-el-Mamelek posiada również wykształcenie europejskie i uchodzi za bardzo tęgiego inżyniera. Minister wojny wreszcie Mostafin Amelek jest wysoko wykształconym oficerem, który dużo fachowej i ogólnej wiedzy zdobył w swoich licznych i długich podróżach po Europie.

Tekę spraw wewnętrznych objął książę Firman Firma, który jest wprawdzie bliskim krewnym szacha, ale przez długi czas znajdował się u niego w wielkiej niełasce z powodu swego bardzo radykalnego liberalizmu.

Taki skład nowego gabinetu daje rzeczywiście pewne gwarancye, że tym razem konstytucya perska okaże się trwalszą, niż poprzednio. Największe dla niej niebezpieczeństwo stanowi jednak inwazya rosyjska. Jest bowiem bardzo wątpliwem, czy ta tymczasowa okupacya rosyjska, której uległ północny Adzerbejdżan, skończy się rychło. Dobrze poinformowani twierdzą, że Rosyanie zamiast cofnąć się za granicę z powrotem, posuwają się dalej w głąb Persyi, zdążając powoli do Teheranu. Gdyby wiadomości te sprawdziły się, to szach mógłby jeszcze liczyć na to, że przy pomocy Rosyan uda mu się odzyskać nieograniczoną władzę, której utraty nie przeboli on z pewnością tak łatwo.

Jednotypowa czy dwutypowa szkoła ludowa?

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Lwów, 17 maja.

II.

Oczywiście odpowiedź na pytanie, czy jednoklasowa szkoła ludowa może wyczerpać taki plan nauki, jak 6-klasowa, — musiała wypaść przecząco; nie mogła też ankieta twierdzącej dać odpowiedzi na pytanie, czy każda szkoła ludowa w jednakiej mierze i w tym samym czasie może przygotować do szkół średnich. Ale też do tych odpowiedzi, zresztą i bez ankiety z góry przewidzianych, nie ograniczono się wcale, lecz wykazano, że w interesie społeczeństwa leży, aby w zakresie pierwszych czterech lat nauki szkolnej, wyczerpywano mniej więcej ten sam materyał oświatowy, a warunki środowiska ucznia uwzględniano dopiero na dalszych latach nauki.

Co do przejścia do szkół średnich, to przyznano, i na tej zasadzie oparła się ankieta, że zadaniem szkoły ludowej nie jest przygotowanie uczniów do gimnazyów i szkół realnych lub realnych gimnazyów. Szkoła ludowa podać powinna uczniowi pewien całokształt wiedzy w zakresie formalnej natury, powinna rozwijać siły umysłowe i kształcić charakter uczniów. Atoli nie wynika z tego, aby szkoła ludowa, zarówno wiejska, jak miejska, nie mogła równocześnie ułatwiać, względnie otwierać swoim wychowankom wstępu do szkoły średniej.

Najważniejszą przeszkodą do spełnienia tego zadania stanowi język niemiecki. I nad tą kwestyą zastanawiano się bardzo długo i poważnie. Wszyscy prawie mowcy przyznali, że język niemiecki, już na trzecim roku nauki szkolnej, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, gdzie uczeń musi także pobierać naukę drugiego języka krajowego, jest balastem nie do zniesienia. Oświadczono się też bądź za przesunięciem tej nauki na 5 i 6 rok nauki, bądź za uczynieniem z niej przedmiotu nadobowiązkowego, lub za nauczaniem tego języka w szkole dopełniającej. Szkoła średnia nie powinna wymagać przy egzaminie wstępnym znajomości początków języka niemieckiego; ośm lat nauki powinno wystarczyć do jej wyczerpania. Wtedy jednak wyłoniłaby się ta trudność, że uczeń w I klasie gimnazyalnej uczyćby się musiał równocześnie początków dwóch języków: łacińskiego i niemieckiego.

Delegat m. Krakowa, p. Konopiński, podniósł w swem przemówieniu, że wogóle co do nauki języka niemieckiego stawia się u nas zbyt wygórowane żądania. Ostatecznie każdy z absolwentów szkół średnich, oczywiście jeśli chce, nabędzie znajomości tego języka w takim zakresie, że w razie potrzeby, przy pewnej uzupełniającej pracy, może nim później władać w słowie i piśmie, a bezwarunkowo może korzystać z wiedzy i literatury niemieckiej. Nigdy też np. wojskowość, najwięcej może w tej sprawie interesowana, nie skarżyła się na taki brak znajomości języka niemieckiego u jednorocznych ochotników, aby on ich wykształceniu na oficerów przeszkadzał.

Delegat m. Lwowa, prof. Ciesielski przypomniał, że uczniowie niemieccy mówią zapewnie tym językiem, ale piszą nim także błędnie. Nawet Lessing w 15 roku życia w listach, które po nim pozostały, robił błędy językowe i stylistyczne.

Należy więc unikać przesady w tym względzie, aczkolwiek nie należy zapoznawać skuteczności tej nauki.

Bardzo też wielu członków ankiety, zwłaszcza przedstawicieli ludu polskiego i ruskiego, żądało, aby, bez przeciążenia ogólnego programu, w tej lub owej formie i w czasie pewnym, w szkole ludowej nauki języka niemieckiego nauczano.

Ponieważ tutaj wyłoniła się już kwestya uprawnień co do wstępu do szkół średnich, zapowiedział namiestnik, że będzie ona przedmiotem narad osobnej ankiety.

Co do książek szkolnych godzono się powszechnie, z bardzo nielicznemi wyjątkami, na to, aby zarówno w miejskich, jak wiejskich szkołach, tych samych używano podręczników. Rzeczą będzie instrukcyi, rozłożyć stosownie materyał naukowy. Na podstawie czytanek też metodą dedukcyjną, a nie z osobnych podręczników, udzielaną ma być nauka gramatyki w szkołach ludowych.

Tak przedstawia się pozytywny rezultat ankiety. Jest on, bądź co bądź, poważnym wyrazem postępowej opinii, jaka wytworzyła się w czasach ostatnich zarówno w zawodowych sferach nauczycielskich, jak w sferach obywatelskich, o zadaniach i celach szkoły ludowej

Nie podobna przy tej sposobności pominąć milczeniem korzystnego ze wszech miar wrażenia, jakie na ogół wywarli członkowie ankiety ze stanu nauczycielskiego. Przybyli przedewszystkiem sumiennie przygotowani do zabrania głosu. Mieli materyał przysposobiony, opinię swoją wypowiadali poważnie i jasno, objawiając zarówno znajomość rzeczy, jak przywiązanie do zawodu i ukochanie oświatowej pracy.

Jeżeli następne ankiety nie mniejszym wykażą się plonem, można mieć nadzieję, że szkolnictwo ludowe, na którem wszystkim nam tak bardzo zależy, wejdzie wreszcie na nowe tory.

Rosyanie karpaccy w Petersburgu.

„Rosyanie karpaccy" (karpatorossy), jak się obecnie nazywają Moskalofile ruscy w Galicyi czyli t. zw. „Starorusini", przeżywają obecnie okres bardzo żywego i — intenzywnego zbliżania się do „matuszki Rossii"

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

7 (Ciąg dalszy.)

Łaził więc po mieście, przyglądając się jego charakterowi; dziwnie ono wyglądało; imponowały olbrzymie gmachy kolejowe o kapryśnie powyginanych w desenie secesyjne oknach i drzwiach, szerokie ulice, oświetlenie elektryczne, a jednocześnie raziły zmysł porządku kałuże i jamy na ulicach niebrukowanych, lepianki przy pałacach, olbrzymie puste place, szynki przy restauracyach pierwszorzędnych, domy publiczne obok szpitali. Ruch uliczny ogromny i zupełnie odpowiadający wyglądowi miasta. Ciągną szeregi pułkowych furgonów, chińskie arby, pogrzebowe karawany, wymija je w cwał szereg dorożek z rozbawionemi kurtyzanami w objęciach podchmielonych oficerów, mknie lekko elegancki kłusak miejscowego bogacza.

Rychło naprzykrzył się Kazimierzowi ten nie tyle barwny, co wyuzdany widok, cofnął się więc nad rzekę, lecz i tu nie znalazł spokoju; od chwili wyjścia ze sztabu, czuł, że utkwił w nim jakiś drobny cierń, który stopniowo począł mu coraz bardziej dokuczać; dlaczego ów oficer sztabowy uśmiechnął się złośliwie, gdy obiecywał mu przeznaczenie, odpowiadające jego fachowi; co zamierzają z nim uczynić; czy nie lepiej było zdać się na los szczęścia; żadnej odpowiedzi nie potrafił jednak sobie dać, męcząc się do późnej nocy temi pytaniami.

Nazajutrz z bijącem sercem czekał znowu w tej samej poczekalni; z dalszych pokojów przez uchylone drzwi dochodziła głośna rozmowa, śmiech, brzęk ostróg; te ostatnie szczególniej dokuczały Kańskiemu, targały mu nerwy; spojrzał na swoje własne ostrogi i zdało mu się, że to są ogniwa kajdanów, któremi go okuto.

Wszedł nareszcie ten sam adjutant.

— Aha, pamiętam, pamiętam... zaraz pana załatwię — rzekł grzecznie, ujrzawszy Kazimierza. — Podać tu papiery praporszczyka Kańskiego! — zawołał do kancelaryi.

Przejrzał je uważnie i wręczył je z drwiącym uśmiechem Kańskiemu.

— Na własne życzenie zaliczony pan jesteś do dyspozycyi komendanta Portu Artura; tam będziesz pan miał ogromne pole do zastosowania swej wiedzy technicznej na pożytek ojczyzny.

Kazimierzowi twarz ściągnęła się kurczowo; jak błyskawica przeleciały mu myśli: oblężenie twierdzy, niechybna zguba.

Wysiłkiem woli stłumił jednak w sobie wrażenie doznane, spojrzał spokojnym wzrokiem w oczy przyglądającemu się mu bacznie oficerowi i rzekł:

— Przeznaczenie to jest dla mnie naturalnie niespodzianką; sądzę, że mam zatem prawo odłożyć mój wyjazd z Charbina na dni kilka, dopóki nie dojdą mnie wieści z domu.

— Niestety, nie mogę panu dać na to pomyślnej odpowiedzi; generał polecił mi wysłać pana jak najprędzej; dziwi mnie nawet, że pan w takich chwilach możesz przekładać swe sprawy prywatne nad dobro Rosyi.

Fala gniewu wezbrała w duszy Kańskiego; ten mops w akselbantach nie tylko przysłużył mu się w sposób niegodziwy, ale jeszcze wprost drwił z niego.

— Dobrze — przerwał ostro. — Oświadczam panu, że się stąd nie ruszę, póki nie otrzymam listów, na które oczekuję, a to nastąpić może w ciągu tygodnia; pańskie zaś zadziwienie proszę zostawić dla siebie, bo ja n. p. nie dziwię się zupełnie, że i pan swego patryotyzmu, o którym tyle mówisz, nie zastosujesz również w armii czynnej.

Oficer chciał coś gwałtownie odpowiedzieć, spojrzenia jego starły się gwałtownie ze stalowym wzrokiem Kańskiego i wyminęły go szybko; zrozumiał, że zanosi się na awanturę z tym hardym chorążym, nieznającym dyscypliny; wolał jej uniknąć.

Nastała chwila ciężkiego milczenia.

Odpowiedź pańską — wykrztusił nareszcie — zamelduję generałowi, odpowiedzialność zaś za niestawienie się w terminie poniesiesz pan.

Szybko zawrócił się i wyszedł.

— A toś go pan dobrze ściął — odezwał się jeden z oczekujących oficerów, — sprawiłeś mi pan rzetelną przyjemność, ta małpa myśli, że on duża władza, ot i trafiła kosa na kamień.

— Uczyniłem to mimowoli, dokuczył mi zanadto.

— A tak, tak, słyszałem, zaprotegował pana do Artura i jeszcze pogania, byś prędzej szedł pod nóż; a w domu pewnie została młoda żona, dzieci... Ale niech pana nie przestrasza groźba jego, tu ogromny nieład, nikt nie zauważy, czy pan pojedziesz dzisiaj czy za tydzień; ja tu od dwóch tygodni po wyjściu ze szpitala zalewam robaka po szantanach i gwiżdżę na to. Czy pan wiesz, że na pozycyach niema nawet często czem się upić...

Kański mimowoli uśmiechnął się i spojrzał uważniej na towarzysza niedoli. Stał przed nim mężczyzna trzydziestoletni może, z twarzą dobroduszną, rozlaną, o wzroku załzawionym; pomimo wczesnej pory był widocznie pod dobrą datą.

— A czy to koniecznie trzeba na pozycyach upijać się?

— Dobry pan sobie, naturalnie, a w czem utopić robaka; ja jestem kupcem, handluję skórami; interes bezemnie dyabli biorą, a tymczasem tu japończycy mają zamiar wygarbować moją własną skórę, szkoda tylko, że najwyżej świniom mandżurskim na pociechę, — i ja nie mam pić?!

— Ależ wiecznie pijanym nie można być, a po przepiciu następuje reakcya.

— Wtedy kładę się spać; zresztą co to będziemy na sucho gawędzić; musisz pan być setny chłop, podobasz mi się; jedźmy do Kolchidy, funduję, tam, panie, są pyszne dziewczęta, a o tej porze nie są nawet jeszcze pijane.

— Dziękuję panu, i ja również mam myśli trapiące, ale pić nie umiem, a do dziewcząt mnie nie ciągnie.

— No trudno, wolna wola; w każdym razie jesteś zuch, golisz bez brzytwy; życzę szczęśliwego powrotu z pułapki.

ROZDZIAŁ VII.

Pięć długich, męczących dni minęło, zanim nadszedł pierwszy, upragniony list. Nie chciał go Kański czytać przy obcych, zdawało mu się to profanacyą, pobiegł więc z nim do hotelu i drżącemi rękoma ostrożnie roztworzył kopertę.

„Kaziu ukochany! Teraz już muszę wierzyć, że pojechałeś na prawdę; dopóki cię jeszcze widziałam, zdawało mi się, że się coś takiego stanie, co cię powstrzyma, że ty nie pojedziesz; wyjazd twój wydawał mi się niepodobieństwem, a jednak stało się to faktem.

Pierwszego dnia płakałam cały czas, popłakuję i teraz, bo mi po łzach lżej; wczoraj cały dzień myślałam o tem, żeśmy się właściwie nie pożegnali, albo przynajmniej pożegnali bardzo zimno; pocieszam się jednak, że prawdopodobnie oboje, nie mówiąc sobie o tem nic, żegnaliśmy się w duszy przez cały czas.

Pędzisz w świat, ale odemnie nie uciekniesz, myślą jestem wciąż z tobą; pragnę brać udział w twem życiu obecnem, ale, niestety, brak mi zupełnie znajomości spraw wojskowych, musisz mnie wtajemniczyć we wszystkie szczegóły; chcę być z tobą wszędzie i zawsze. I dlatego unikam rozmowy o tobie, schowałam cię głęboko w mej duszy, jak skarb najdroższy, nie wolno go profanować obojętnym ludziom. Z szaloną niecierpliwością oczekuję twych listów; tak pragnę wyczytać w nich, że ci jest znośnie, żeś zdrowy; jak to dobrze, że piszesz często, taka ci jestem za to wdzięczna, bo wiem, że nie lubisz pisać. Pragnęłabym, byś nie czekał zbyt długo na mój list; jak się spóźni, nie gniewaj się na mnie, ale to na prawdę nie będzie moja wina; list sama odniosę na pocztę. Nie chcę na razie widywać nikogo, nawet mamy, wolę pozostać sama, a raczej we troje z moją miłością i tę sknotą. Chłopcze mój, jak ja cię kocham i jak tęsknię, nie przypuszczałam sama, nie wiedziałam, że tak potrafię. Dzień każdy żegnam z radością, że się już skończył, a każdy nowy już z góry jest mi nieznośny, bo wiem, że się będzie wlókł niemiłosiernie; ach Kaziu, kiedyż my znowu razem będziemy?

„Myśl o twem zdrowiu, które tak nam jest potrzebne, myśl o niem przez zmiłowanie nademną"...

Kański wolno odczytywał list, słowo za słowem, chwilami wzruszenie mąciło mu wzrok, a serce wzbierało ciężkiem westchnieniem, a gdy doszedł do słów „twoja na zawsze Janka" uśmiechnął się z goryczą, to „na zawsze" dla niego zapewne będzie „na krótko".

Pisał już do żony o swem przeznaczeniu do Portu Artura; tłomaczył jej, że ta nominacya jest uśmiechem fortuny. Będzie zaliczony do służby technicznej, która nie potrzebuje przecież przelewać krwi, ani narażać się bezpośrednio, bo z natury swej musi pracować na tyłach. Ciężko będzie żyć bez wiadomości z domu w razie oblężenia twierdzy, ale przecież nie może ono trwać wiecznie, a powrót stanowczo pewniejszy, niż z armii polowej, która nadto cierpi ogromnie wskutek ciągłych marszów i przebywania w polu nawet w zimie.

(C. d. n.)

Wycieczki poszczególnych osób i całych grup do rozmaitych świętych miejsc rosyjskich są na porządku dziennym. W lecie r. z. wielka wycieczka jeździła do Poczajowa, a wybitny jej uczestnik w osobie przyjaciela p. Pustoszkina — Monczałowskij dotychczas siedzi jeszcze w więzieniu polsko-niemieckiem za szpiegostwo (zwykła intryga polska!) Obecnie zaś na uroczystość odsłonięcia pomnika Gogola w Moskwie powiózł p. dr Dudykiewicz, do niedawna tylko „ambasador“ rosyjski w Kołomyi, obecnie zaś „generał-gubernator“ całej „karpackiej Rosyi“, deputacyę, złożoną z 27 osób, wśród których znajdują się poseł do parlamentu dr Hlibowicki, poseł na Sejm włościanin Mironiuk-Zajaczuk, redaktor „Haliczanina“ p. Markow, dr Grinievieckij, reprezentant młodzieży p. Mochleckij, przedstawicielka towarzystwa rosyjskich niewiast p. Kolankowska i inni.

Cała ta deputacya wziąwszy udział w uroczystości gogolowskiej w Moskwie, przybyła w piątek rano ubiegłego tygodnia do Petersburga, gdzie zgotowano przedstawicielom „zakordonowej i ujarzmionej Rosyi“ (zarubieżnoj i podjaremnoj Rusi) wyjątkowo uroczyste przyjęcie wedle bardzo bogatego programu.

Już na pół godziny przed przybyciem kuryera moskiewskiego w paradnych salach mikołajewskiego dworca w Petersburgu zaczęli zbierać się wybitni przedstawiciele zaborczego nacyonalizmu rosyjskiego celem powitania „Karpatorossów“. Zjawili się tam posłowie do Dumy z prawicy z hr. Bobrinskim na czele, przedstawiciele słynnego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, towarzystwa słowiańskiej wzajemności i w. i. Przybył także „głowa“ miasta (burmistrz) Riezcow, aby powitać przybywających w imieniu miasta.

Po chwili wjechał na peron oczekiwany pociąg kuryerski. Ze specyalnego wagonu wysiadła delegacya karpacko-rosyjska, którą wprowadzono do salonów paradnych, rezerwowanych tylko dla szczególnie wybitnych gości. Tu szereg mów powitalnych rozpoczął burmistrz Riezcow, który odczytał adres powitalny rady miejskiej i wręczył każdemu „Karpatorossowi“ wspaniale oprawiony przewodnik po Petersburgu i album widoków miasta, z odpowiednią dedykacyą i herbem miasta. Następnie hr. Bobrinskij powitał chlebem i solą gości, wygłaszając przytem bardzo patetyczne przemówienie. Po szeregu dalszych oracyj, goście udali się do Hotelu Północnego, gdzie dla nich przygotowano mieszkania.

Dnia tego „Karpato-Rossyanie“ zwiedzili miasto, przybyli do Dumy, gdzie powitał ich w uroczysty sposób prezydent Chomiakow, zjedli obiad w hotelu Północnym, wydany na ich cześć przez członka Dumy Giżyckiego, poczem wieczorem udali się na raut, wydany przez Słowiańskie Tow. Dobroczynności. Na tym raucie, który miał charakter „intymny“, rozwiązały się języki. Mówiło bardzo wielu i wiele, ale „gwoździem“ tego turnieju oratorskiego było, jak zapewnia dyskretny zresztą sprawozdawca petersburskiego „Słowa“, przemówienie dra Dudykiewicza. Rozpocząwszy od analizy polityki rządu rosyjskiego w sprawie słowiańskiej, mowca wskazał, jako najbliższe zadanie w sprawie słowiańskiego zjednoczenia) położenie tamy „nieprzerwanej polonizacyi galicyjskiej „Rusi“.

„Tu — opowiada dalej wspomniany sprawozdawca — przemówienie dra Dudykiewicza stało się szczególniej gwałtownem, co jest zupełnie zrozumiałem, jeżeli się weźmie na uwagę tę zaciekłą walkę, toczącą się między Rusinami a Polakami w Galicyi. O tej walce mówił dr Dudykiewicz bardzo długo, szczegółowo i z ogromnym zapałem“.

Co tam dr Dudykiewicz mógł mówić, nie wiemy, ale to pewna, że nie powtarzał tych słodkich słów, które niedawno z takim patosem w Sejmie lwowskim wygłaszał. Przemówienie swoje zakończył dr Dudykiewicz wezwaniem do walki z Ukraińcami, którzy są, jego zdaniem, najniebezpieczniejszym produktem polskiej intrygi.

Nazajutrz goście „karpatorosyjscy“ wyjechali gremialnie do Kronsztadu, aby złożyć wieniec na grobie Michaiła Kaczkowskiego, który umarł tu w roku 1871. Ten Kaczkowski, Galicyanin, był emerytowanym radcą sądowym w Samborze i we Lwowie. Cały swój blisko stutysięczny majątek, złożony dzięki fenomenalnej oszczędności, przeznaczył on na założenie towarzystwa dla oświecania ludu ruskiego w Galicyi w duchu moskalofilskim, które też istnieje we Lwowie, jako towarzystwo jego imienia. Stworzywszy tę fundacyę, Kaczkowski wyemigrował do Rosyi i umarł w Kronsztadzie.

Z okazyi sobotniej wycieczki moskalofilów galicyjskich do Kronsztadu, objawił się bardzo plastycznie właściwy charakter tej całej demonstracyi i ujawnił się wyraźnie stosunek oficyalnych sfer rosyjskich do niej. Oto gościom galicyjskim oddano do dyspozycyi wojenny statek „Petersburg“, który ich zawiózł do Kronsztadu. Tu w porcie zgotowano im przyjęcie niezwykle uroczyste i noszące wybitnie oficyalny charakter. Przybyli tu bowiem: komendant placu w Kronsztadzie, generał Artamonow, komendant twierdzy generał Gusakow i naczelnik portu admirał Wirren. — Wszyscy powitali gości galicyjskich przemówieniami, w których podnosili polityczne znaczenie tej wizyty.

Następnie witał ich burmistrz miasta i przedstawiciel władz cywilnych. Przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych ruszono potem na cmentarz, na którym spoczywa Kaczkowski. — U wejścia na cmentarz przywitało gości duchowieństwo soboru Kronsztadzkiego z protojerejem Popowem na czele. Następnie odprawiono na grobie Kaczkowskiego panichidę uroczystą i wygłoszono szereg mów. Po powrocie z cmentarza udali się goście galicyjscy na śniadanie, które wydano na ich cześć. Znowu posypały się mowy, wśród których zwracało uwagę powtórne przemówienie komendanta placu gen. Artamonowa i admirała Wirrena, którzy w pełnej gali, w charakterze oficyalnym, sławili rosyjski patryotyzm austryackich obywateli...

Po wysłuchaniu koncertu i obejrzeniu miasta, w którem zresztą niema nic do oglądania, wrócili goście galicyjscy, równie serdecznie pożegnani, jak przywitani, do Petersburga, gdzie wzięli udział w pierwszem święcie Sokołów rosyjskich, urządzonem w sali szlacheckiego zgromadzenia.

Na tej uroczystości sokolskiej przemawiał znowu hr. Bobrińskij, występując z taką zaciekłością przeciw Niemcom, że zganiły mu to nawet nacyonalistyczne dzienniki rosyjskie.

Na podniesienie zasługuje fakt, że w delegacyi „karpacko-rosyjskiej“ nie wzięli udziału t. zw. starzy Starorusini, jak pos. dr Korol i inni, tudzież, że prasa liberalna petersburska całkowicie przemilcza wszystkie fakty reakcyjno-objedinitielne.

Jubileusz Słowackiego w Krakowie.

W niedzielę, w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod przewodnictwem rektora dra Fiericha, obradował komitet powszechny obywatelski obchodu jubileuszowego Juliusza Słowackiego w Krakowie, nad wypracowanym przez wydział wykonawczy tegoż komitetu, projektem uczczenia poety w setną rocznicę jego narodzenia.

Dzień uroczystego obchodu przypadnie prawdopodobnie na połowę października r. b. Ściślejsza data nie może dziś być ustalona, a to z powodu, że do dziś dnia nie mógł komitet otrzymać wiadomości w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego z Paryża do Krakowa. Przed końcem b. m. komitet obchodowy otrzyma wiadomość, czy uroczystość sprowadzenia zwłok będzie mogła być dokonana w roku bieżącym. O ileby zaś sprawa ta doszła do skutku, to wówczas uroczysty obchód jubileuszowy połączony byłby z aktem pogrzebu prochów Słowackiego na ziemi ojczystej. O ileby zaś komitet obchodowy otrzymał wiadomość, że sprowadzenie prochów poety nie może dojść do skutku w roku bieżącym, wówczas na następnem posiedzeniu komitetu, t. j. w ostatnich dniach b. m. uchwalona będzie ścisła data uroczystości, która wówczas ograniczy się do ram, zakreślonych przez projekt wydziału wykonawczego.

Projekt wydziału obejmuje następujące punkty wytyczne:

1) Cykl odczytów popularnych o Słowackim dla sfer ludowych, rzemieślniczych i wogóle dla tych warstw, dla których najbardziej popularne przedstawienie postaci wielkiego poety jest nieodzowne. W tym celu komitet uprasza zarządy stowarzyszeń cechowych, rękodzielniczych, robotniczych, dyrekcye szkół niższych i wogóle wszelkie instytucye i zrzeszenia — aby zechciały pośredniczyć między komitetem obchodu a członkami swoich korporacyj co do daty rzeczonych odczytów i aby zechciały uprzejmie udzielić komitetowi swoich lokali na ten cel. Ponieważ komisya odczytowa komitetu akademickiego obchodu Słowackiego w Krakowie już wcześniej rozpoczęła analogiczną akcyę oświatową, przeto komitet uchwalił: a) wyrazić młodzieży akademickiej żywe podziękowanie; b) wyrazić gotowość działania solidarnego z akcyą akademicką.

2) Bezpłatne przedstawienia sztuk Słowackiego dla tych warstw ludności m. Krakowa, które ze względów materyalnych rzadko mogą korzystać z widowisk scenicznych. W tym celu uchwalono zakupić przynajmniej dwa przedstawienia u dyrekcyi teatru ludowego i bilety rozdać bezpłatnie. Dla wprowadzenia w życie powyższej uchwały zaproszono grono kompetentnych osób. Każde z przedstawień ma być poprzedzone treściwem słowem wstępnem.

P. Ludwik Solski, dyrektor teatru miejskiego ofiarował bezpłatnie do rozporządzenia komitetu jedno przedstawienie w teatrze miejskim. Komitet uchwalił wyrazić p. Solskiemu podziękowanie za jego obywatelską gotowość. Bilety na przedstawienie to rozdane będą bezpłatnie pomiędzy niezamożną młodzież szkolną m. Krakowa.

3) W terminie, poprzedzającym obchód uroczysty, postanowiono zorganizować poranek artystyczny, na który złożyłyby się fragmenty niegranych dotąd dzieł Słowackiego, deklamacya itd. W tym celu wydział wykonawczy rozpoczął już dziś starania, dążące do pozyskania najwybitniejszych sił polskich, które udziałem swym, uświetnią program poranku.

4) Uchwalono przystąpić do urządzenia w gmachu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, wystawy dzieł sztuki, która z jednej strony dawałaby pogląd na sztukę i pamiątki, związane z epoką i osobą Słowackiego, z drugiej zaś gromadziłaby dzieła polskiej sztuki plastycznej, zrodzone z tematów Słowackiego. Zaproszona przez wydział wykonawczy komisya wystawowa rozpoczęła już wstępną pracę, a Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych ofiarowało bezpłatnie na przeciąg jednego miesiąca sale swojego gmachu oraz część ewentualnego dochodu na cele komitetu. Zebranie uchwaliło wyrazić T. P. S. P. żywe podziękowanie za tę obywatelską ofiarność.

5) Komitet uchwalił urządzić w dniu obchodu w sali Starego Teatru koncert, złożony z dzieł muzycznych, osnutych nz tematach Słowackiego.

Poza temi, już dziś uchwalonemi punktami, program wydziału obejmuje następujące punkty:

1) Prośba, zwrócona do Rady m. Krakowa, aby zechciała wziąć inicyatywę w sprawie postawienia pomnika Słowackiego.

2) Założenie kamienia węgielnego pod pomnik już w dzień uroczystego obchodu Słowackiego w r. 1909.

3) Założenie w Krakowie Towarzystwa oświatowo-kulturalnego.

4) Otwarcie inauguracyjne tego towarzystwa w dzień obchodu jubileuszowego.

5) Wydanie w dniu obchodu odezwy, wzywającej naród do składania ofiar na rzecz szkoły średniej w Orłowej, która to szkoła ma nosić nazwę szkoły im. Juliusza Słowackiego.

6) Rozpoczęcie w miesiącu jubileuszowym szeregu odczytów dla inteligencyi i w miastach Galicyi zachodniej; odczytów, któreby dawały pogląd o stanie dzisiejszej wiedzy o Słowackim.

Powyższe 6 punktów projektów podane będą do uchwały ewentualnej, najbliższemu zebraniu komitetu.

W tygodniu bieżącym wydział wykonawczy komitetu obchodowego otrzymał wiadomość od komisyi obchodowej Rady m. Krakowa, że komisya ta wypracowała następujący program uroczystości Słowackiego w setną rocznicę urodzin poety:

1) Uroczyste nabożeństwo na Wawelu.

2) Po nabożeństwie uroczyste posiedzenie Rady miejskiej dla powzięcia następujących uchwał: a) części plant nadać nazwą Juliusza Słowackiego; b) teatr miejski nazwać imieniem Juliusza Słowackiego; c) przeznaczyć pewien fundusz na gimnazyum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej na Śląsku.

3) Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim.

Od sfer uniwersyteckich otrzymał komitet zawiadomienie, iż wspólnem staraniem grona profesorskiego i uczniów uniwersytetu, zarówno dzisiejszych, jak i byłych — wmurowana będzie w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego pamiątkowa tablica, ku czci wielkiego imienia Juliusza Słowackiego.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 17 maja.

(Jubileusz ustawy szkolnej. — Cesarz Wilhelm w Wiedniu. — Podróż tutejszej Rady miejskiej. — Popularność Bośniaków. — Z aeronautyki. — Ruch turystyczny. — Wiedeń, a stolice krajów).

(x.) W tych dniach tak zwane liberalne dzienniki wiedeńskie, rozpisywały się szeroko o jubileuszu 40-letniego istnienia państwowej ustawy o szkołach ludowych z dnia 14 maja 1869 r. O projekcie takiej ustawy z dnia 25 maja 1868 roku, prasa wiedeńska przemilczała równie dyskretnie, jak solidarnie, a to z tego powodu, że projekt ów uwzględniał, acz w bardzo skromnej mierze, autonomię krajów. Wszechwładni naówczas centraliści obalili ten projekt i w marcu 1869 roku przedłożyli Radzie państwa inny, przykrojony wedle miary swoich ideałów. Powstała skwapliwie uchwalona ustawa państwowa o szkołach ludowych, która ma pewne zalety i była w owym czasie wyrazem znacznego postępu, ale równocześnie w kleszczach szablonu i centralizmu zdusiła wszelką inicyatywę krajów, torując zarazem drogę wstrętnej germanizacyi. Liberalna prasa niemiecka w swoim entuzyazmie jubileuszowym, nie znalazła zresztą nawet w samym Wiedniu głośniejszego echa, gdyż chrześcijańsko-społeczne stronnictwo nie jest zadowolone z tej ustawy, jako partya o barwie klerykalnej.

Pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu, dał tutejszej prasie, bez względu na jej barwę polityczną sposobność do okazania bizantyńskiej adoracyi wobec „potężnego sojusznika“. Unoszono się nad cesarzem, nad cesarzową, nad ich dworem, nad wszystkiem co pruskie, w sposób, który chyba nie może nie wywołać pewnych bardzo poważnych refleksyj w zamku cesarza austryackiego. Chciano cesarza Wilhelma koniecznie powitać w ratuszu tutejszym, ale urząd ochmistrzowski oświadczył, że odwiedziny te nie mogą się pomieścić w programie przyjęć cesarza Wilhelma dla braku czasu. Sławetni radcy miasta Wiednia, którzy przy tej sposobności spodziewali się deszczu orderów, muszą czekać na inną sposobność. Co się odwlecze, to nie uciecze.

Tymczasem rewanżują się panowie radcy wycieczkami do południowych prowincyj państwa. Zwiedzili Dalmacyę, obecnie zaś podejmowani są gościnnie przez miasta bośniackie i hercegowińskie. Stolica Hercegowiny, miasto Mostar, wystąpiła wprost z owacyami wobec gości wiedeńskich. Na bankiecie w ratuszu mostarskim przemawiali dygnitarze autonomiczni, państwowi i wojskowi. Marszałek-porucznik Schemna w swojej przemowie nazwał dra Luegera „wielkim burmistrzem“, co wszyscy obecni przyjęli i potwierdzili oklaskami. Niemniej gościnne przyjęcie znaleźli goście wiedeńscy w Serajewie, Trawniku, tudzież innych miastach krajów anektowanych.

Nawzajem Bośniacy są w Wiedniu bardzo popularni, zwłaszcza muzułmańscy. Pułk piechoty bośniackiej, znajdujący się tutaj w koszarach, mających nazwę „Alserkaserne“, doczekał się nawet odwiedzin dziennikarskich, co nietylko świadczy o popularności Bośniaków, ale także i o tem, że koszary przestały być tajemnicą dla „cywilów“. Ponieważ muzułmanom nie wolno spożywać tłuszczu wieprzowego, więc kuchnia pułku bośniackiego nie chcąc mieć dwóch „menaży“ używa dla wszystkich żołnierzy tłuszczu roślinnego, zresztą bowiem karta potraw nie zawiera niczego zabronionego muzułmanom. W koszarach znajduje się nawet... kawiarnia. Jest to pokój, w którym jeden z żołnierzy gotuje kawę czarną towarzyszom broni, którzy bez tego napoju obejść się nie mogą. Za kilka halerzy otrzymuje żołnierz wcale dobrą kawę, może grać w domino i słuchać gry na „zazie“, lub śpiewu. Mają również swoją „dżamię“ w koszarach, gdzie się gromadzą na modlitwy. Pomiędzy rekrutami jest zaledwie 10% umiejących czytać i pisać, po opuszczeniu służby wojskowej 60% posiada tę sztukę.

Wreszcie niemniej żywo zajmują się Wiedeńczycy aeroplanom Farmana, mającym nazwę „Farman I bis“. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca aeroplan został podczas próby lotu silnie uszkodzony, skutkiem czego aż dotąd nie odbywają się dalsze wzloty. Pilot Legagneux wyjechał stąd do Paryża, ażeby tam zapoznać się z ulepszeniami, które poczynił Farman w swoim tamtejszym aeroplanie, a zarazem ażeby zaangażować znakomitego montera Mühlbergera, pracującego w paryskiej fabryce aeroplanów Voisina. Uszkodzenia aeroplanu wiedeńskiego zostały już w zupełności naprawione i wkrótce rozpoczną się próby lotów.

Komitet, zbierający składki na maszynę do latania inżyniera Kressa, uzyskał tak dobre wyniki, że już obecnie, w kilka zaledwie tygodni po rozpisaniu składek ma zamiar przystąpić do pracy przygotowawczej, a w pierwszym rzędzie do sprawienia odpowiednich motorów. Potrzebne są dwa motory, mające siłę po 40 do 50 H. P., a mogące funkcyonować bądź razem, bądź każdy osobno, rozwijając w obydwóch razach jak największą siłę. Ciężar motorów już umontowanych i razem z chłodnikiem nie ma o ile możności przewyższać 2 kilogramów na siłę jednego konia. Muszą one co najmniej przez trzy godziny bez przerwy funkcyonować bez rozgrzania, lub jakiejkolwiek innej przeszkody. Komitet pragnie motory te zamówić w jednej z krajowych fabryk, ale nie wiadomo, czy fabryki te podejmą się ich wykonania.

Jak władze rządowe dbają o podniesienie ruchu turystycznego — ale nie w Galicyi — świadczy wydane przez ministerstwo rolnictwa rozporządzenie, ażeby rządowe wody zarybione, o ile możności uczynić przystępnemi dla amatorów sportu łowienia ryb. Równocześnie wydało ministerstwo rolnictwa broszurę, opisującą 16 rewirów rybackich i ich zalety w odniesieniu do tego sportu. Broszura zawiera także przepisy i warunki otrzymania licencyi sportowej. Za łowienie ryb w jeziorach (Traunsee, Hallstättersee, Grundlsee i t. d.) będą pobierane bardzo umiarkowane opłaty. Co do wód płynących koło Gmunden, Ischl, Goisern, Hallstatt i t. d., celem ochrony racyonalnej hodowli ryb, łowienie ich będzie przystępne tylko dla niewielkiego koła wytrawnych znawców sportu wędkowego. Dzienniki tutejsze wyrażają nadzieję, że już w bieżącym roku to zarządzenie wpłynie dodatnio na wzrost turystyki w owych okolicach.

Przy tej sposobności podnosimy, że wszystkie zjazdy, wielkie wystawy państwowe i powszechne, wogóle wszystkie przedsiębiorstwa tego rodzaju odbywają się wyłącznie w Wiedniu, jakgdyby Austrya była państwem jednolitem i nie miała innej narodowości prócz Niemców. Skutkiem tego obcy sądzą, że w Austryi wszelką pracę kulturalną spełniają wyłącznie, albo co najmniej w lwiej części Niemcy. Sprawa ta posiada także doniosłość materyalną. Dla przykładu przytaczam, co sobie Wiedeńczycy obiecują po wystawie łowieckiej, która się tutaj odbędzie w roku przyszłym. Na walnem zgromadzeniu krajowego Związku turystycznego radca Huber na podstawie dat statystycznych innych wystaw obliczył, że wystawę łowiecką zwiedzi prawdopodobnie 2,300.000 ludzi, pomiędzy nimi 40 prc. obcych. Jeżeli każdy z tych 920.000 obcych pozostanie przez tydzień w Wiedniu i wyda dziennie tylko 10 koron, to stolica otrzyma od nich 64 miliony koron. Stolice krajów nie tylko pozbawione są podobnych przedsiębiorstw, ale jeszcze w dodatku dostarczają gości Wiedniowi.

Kronika.

Kraków, 18 maja.

Komitet ochron dla małych dzieci w Krakowie wydał drukowane sprawozdanie z czynności za rok 1908. Sprawozdanie rozpoczyna się żałobną wzmianką o prezesie komitetu i głównym opiekunie ochron krakowskich dla małych dzieci, śp. hr. Antonim Potockim, zmarłym w Olszy 10 marca b. r., który z wielkiem zamiłowaniem i ofiarnością zajmował się ochronami.

Działalność komitetu, składającego się z 46 członków, obejmuje 5 ochron: ochronę I przy ul. Kopernika l. 16, drugą przy ul. Warszawskiej l. 11, trzecią przy ul. Krowoderskiej l. 38, czwartą przy ul. Piekarskiej na Kazimierzu, l. 12 i piątą przy ulicy Szujskiego l. 4. W ochronie pierwszej było z początkiem r. 1909. 196 dzieci, z tego 71 chłopców i 125 dziewcząt, w drugiej 146 dzieci, mianowicie 82 chłopców i 64 dziewcząt, w trzeciej 124 dzieci, tj. 70 chłopców i 54 dziewcząt, w czwartej 266 dzieci, t. j. 153 chłopców i 113 dziewczęta. Razem uczęszczało z końcem roku 1908 do powyższych pięciu ochron blisko tysiąc dzieci, bo 943. Obiadów wydano dla dziatwy w ochronie I: 17.111, w ochronie II: 14.123, w III: 20.199, w IV: 17.739, w V: 19.088, razem 88.257, które kosztowały 6.666 kor. 10 hal.

Wzrastająca liczba dzieci, uczęszczających do ochron, zmusiła komitet do myślenia o nowych ochronach. I tak: w zakładzie Tow. tanich mieszkań dla robotników, urządzono ochronę dla dzieci tych robotników. Dalej w jesieni b. r. zamierza komitet przy pomocy dobrodziejów i subwencyi przystąpić do rozpoczęcia budowy ochrony na Grzegórzkach. Brak dostatecznych funduszów nie pozwala komitetowi na rozwinięcie działalności we wszystkich wskazanych kierunkach, n. p. nie mógł on pomyśleć dotąd o założeniu internatu i przytuliska dla dzieci w wieku od dwóch do 7 lat, dlatego też w bieżącym roku postanowił komitet zwrócić główną uwagę na pomnożenie swych funduszów i pobudzenie ofiarności publicznej.

Bilans pięciu ochron za r. 1908 wykazuje w przychodach kwotę 31.999 kor. 79 hal., w rozchodach 27.213 kor. 19 hal., kończy się więc rachunkowo nadwyżką 4.778 kor. 60 hal., która jest jednak fikcyjna, gdyż z kapitału podjęto większą kwotę na budowę ochrony trzeciej, tak że w rzeczywistości bilans kończy się kasowym niedoborem w wysokości 8046 kor. 57 hal. Rzeczą filantropów krakowskich będzie pomyśleć o wyrównaniu niedoboru i wzmocnieniu funduszów komitetu ochron krakowskich.

Komitet krakowski, zbierający składki na zapomogi dla rodzin 23 robotników polskich, skazanych w 1905 w Gliwicach na Śląsku górnym na 6 lat więzienia za kształcenie się w historyi polskiej i należenie do kółek abstynenckich, zebrał na skutek odezwy Maryi Konopnickiej na powyższy cel 2007 kor. 68 hal., z czego po potrąceniu kosztów zbierania w kwocie 82 koron 4 hal., wypłacił na zapomogi 1925 kor. 64 hal. rodzinom skazanych. Dowody kasowe sprawdziła komisya szkontrująca komitetu i udzieliła mu absolutoryum.

Kraków, dnia 8 maja 1909 r. Za komitet: Siedlecka, Wojnarowa, Basista, Peszyńska, Czerniewski, Turowski, Skiciński. Za komisyę szkontrującą: Tabaczyński, Stączkowa.

Z teatru miejskiego. Dramat Słowackiego „Kordyan“, grany będzie we środę; ceny popularne. We czwartek, jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia: popołudniu „Wesele“ Wyspiańskiego (ceny zniżone do połowy), wieczorem zaś ukaże się arcydzieło Szekspira „Otello“, w którym rolę tytułową wykona p. Roman Żelazowski.

Z teatru ludowego. W „Urielu Akoście“, sztuce Gutzkowa, która daną będzie jutro, tytułową rolę odegra p. Barwiński; de Santosem będzie p. Rygier, Judytą p. Winiewska.

Z Towarzystwa rybackiego. Na walnem zgromadzeniu, które, jak donosiliśmy, odbędzie się 28 b. m. w Krakowie, prof. Jan Śnieżek będzie miał odczyt na temat: „Nowy pogląd na żywienie się ryb i innych zwierząt wodnych“.

Automobile a jazda na Błoniach. Dyrekcya policyi w porozumieniu z magistratem ogłasza rozporządzenie, zakazujące: 1) jazdy motorowemi pojazdami i wozami wszelkiego rodzaju (samochodami, motocyklami i t. p.) gościńcem wzdłuż parku dra Jordana na przestrzeni od rogatki Wolskiej aż do punktu skrzyżowania się z poprzeczną drogą Łobzowską w niedziele i święta od godz. 2 do 9 wieczorem, a w dnie powszednie od godziny 5 do 9 wieczorem. Zakaz ten obowiązuje od 1 kwietnia do 31 października każdego roku; 2) urządzania wyścigów na tym samym gościńcu, jak również ciągłego jeżdżenia tam i napowrót pojazdami motorowemi poza godzinami wyżej podanemi. Za przekroczenie rozporządzenia grozi grzywna do 200 kor. lub areszt do dni 14.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała 16-letniego Antoniego Wójcikiewicza, terminatora krawieckiego, który w sposób podstępny wyłudził od kapelusznika p. Malca kilka męskich kapeluszy. Aresztowano również Annę Krzemień służącą, która na szkodę swoich pracodawców dokonała znaczniejszej kradzieży, przywłaszczając sobie nakrycia stołowe, bieliznę oraz różną garderobę.

Wczoraj aresztowała policya niejakiego Adama Saniternika 15-lat liczącego ulicznika, kilkakrotnie karanego już za kradzież, który wczoraj wieczorem jednej z przechodzących pań ulicą Floryańską skradł torebkę z kwotą 150 K. Aresztowanego odstawiła policya do aresztu pod telegrafem, skąd wydany będzie sądowi karnemu dla ukarania.

Rozprawa o szpiegostwo. W dniu 21 b. m. odbędzie się w krajowym sądzie karnym w Krakowie rozprawa przeciw Janowi Knitschowi, b. agentowi policyi pruskiej, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Knitsch aresztowany został w Krakowie przed kilku tygodniami.

Echo wiecu. Do sprawozdania o przebiegu wiecu w sprawie Chełmszczyzny zakradła się pomyłka. Mianowicie wydrukowano w drugim ustępie rezolucyi zdanie: „Podnosimy z tej szczęśliwej pod względem narodowym dzielnicy uroczysty protest“, właściwa zaś treść brzmiała: „Podnosimy z tej szczęśliwszej pod względem narodowym dzielnicy uroczysty protest“.

Bronowice Wielkie na cześć Anczyca. Z Bronowic Wielkich donoszą nam:

W niedzielę 16 b. m. urządziła „Straż Polska“ staraniem p. Janusza Dymka w Bronowicach Wielkich zgromadzenie ludowe, celem uczczenia pamięci Anczyca. Wieczór odbył się w ładnej, ludowemi motywami ozdobionej salce, mieszczącej w sobie przeszło 80 osób. Wieczór zagaił miejscowy kierownik szkoły p. Szafrański.

O Anczycu mówił barwnie p. Dymek, przedstawiając postać Anczyca w związku z podniosłemi wydarzeniami w dziejach naszych, opowiadając zajmująco treść ważniejszych utworów Anczyca i recytując z siłą i odczuciem fragmenty z „Tyrteusza“, które wywołały serdeczne oklaski u włościan. Następnie p. M. Magiera mówił o celach „Straży Polskiej“, do której zaraz po zgromadzeniu przystąpiło na członków kilkunastu włościan. Mowca przedstawił również sprawę oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. O zgubności alkoholu przemówił p. K. Wójcicki, a w dyskusyi na tem tle wzięli udział p. Gabryelski, tudzież p. Rogala ślusarz. Należy podnieść wreszcie zasługę p. Cholewki około urządzenia tego zgromadzenia.

Z kraju.

Prelekcye inż. Libańskiego. Prócz ogłoszonych wczoraj prelekcyj na kresach, wygłosi inż. Libański dwie prelekcye w niedzielę 23 b. m. w Polskiej i Morawskiej Ostrawie. Będzie on mówił z dziedziny nowoczesnej wiedzy i techniki na dochód śląskiej Macierzy szkolnej i T. S. L.

Z Tenczynka piszą nam: Dnia 2 b. m. odbyło się tu patryotyczne nabożeństwo z kazaniem, wygłoszonem przez ks. Szopieńca. Po nabożeństwie majowem odbyła się wieczornica, na której ks. proboszcz Góra wypowiedział rzecz o rocznicy konstytucyi. Nastąpiły deklamacye dziatwy, następnie żywy obraz. Obu zacnym księżom należy się za urządzenie nabożeństw i wieczornicy publiczne uznanie.

Włamanie w Brzeszczach. Odnośnie do zamieszczonej w nrze 220 naszego dziennika notatki o włamaniu do sklepu Spółki w Brzeszczu, donoszą nam, że zabrano wtedy tylko towary około 100 koron wartości.

Tarnów, 16 maja. (Związek stowarzyszeń przemysłowych. — Z Towarzystwa muzycznego. — Towarzystwo śpiewackie. — Poświęcenie sztandaru. — Z Sokoła).

Na podstawie nowej ustawy przemysłowej, rękodzielnicy tarnowscy utworzyli Związek stowarzyszeń przemysłowych, który ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Kościółka, przełożonego stow. malarzy, zastępcą przew. p. Serednickiego, przełożonego stow. szewców, skarbnikiem p. Myszkę, przełożonego stow. stolarzy, zastępcą skarbnika p. Kleinhändlera, sekretarzami pp.: Gadowskiego Kummera. Do Związku przystąpiło 6 stowarzyszeń przemysłowych, a więc wszystkie z wyjątkiem stowarzyszenia rzeźników i masarzy i stow. piekarzy

Na walnem zgromadzeniu Tow. ogrodniczego wybrano następujący zarząd: prof. Pietrzycki, prezes; T. Libzewski, zast. prezesa. Do wydziału weszli: Borsaga, Drożdż, dr Funkelstern, T. Górski, J. Kropatsch, H. Kwiczala, K. Nowak, J. Pituła, K. Wilczyński. Jako zastępcy wydziałowych: Fr. Grzymalski, Br. Lang i Michał Żołądź.

Celem uprawiania poważnej muzyki choralnej, zawiązało się izraelickie Towarzystwo śpiewackie.

Uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia służby państwowej grupy tarnowskiej, odbyło się w przeszłym tygodniu w kościele XX. Misyonarzy. Poświęcenia dokonał ks. infułat Walczyński.

Na posiedzeniu wydziału Sokoła zamianowano nauczycielem gimnastyki p. Andrzeja Długopolskiego, ukończonego słuchacza filozofii, b. nauczyciela gimnastyki w Sokole krakowskim.

Gorlice, 17 maja. (Z Rady miejskiej. — Uzupełniające wybory. — Burmistrz przeciw radnemu. Budowa gimnazyum. — Regulacya ulic).

Wybory uzupełniające połowy członków Rady miejskiej odbędą się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Lista wyborców wykazuje w pierwszem kole 75, w drugiem 60, a w trzeciem 897 wyborców. Ruch przedwyborczy, na razie jeszcze słaby, zapowiada się nader interesująco, ponieważ pośród wylosowanych radnych znajduje się większość dotychczasowej opozycyi; obecne zaś wybory będą pierwszemi od szeregu lat, w których do walki staną nie koterye, grupujące się około osobistości, lecz partye, sprzyjające obecnej gospodarce lub zwalczające ją. Antagonizm między opozycyą a burmistrzom doprowadził już kilkakrotnie do bardzo ostrych scysyj, jednak nie wykraczających poza ramy, zakreślone przyzwoitością w traktowaniu spraw publicznych. Stało się to dopiero w ostatnim czasie, wskutek czego mamy do zanotowania sensacyjną rozprawę sądową, która się rozpoczęła dziś przed tutejszym sądem. Mianowicie burmistrz p. Meus oskarża radnego p. Tokarskiego o obrazę czci w urzędowaniu, popełnioną przez niego na jednem z ostatnich posiedzeń rady, przez podyktowanie do protokółu oświadczenia, zawierającego wyrazy obelżywe, do burmistrza skierowane, oraz zarzuty, jakoby p. Meus wprowadził anarchię do magistratu i działał na szkodę miasta. Na te zarzuty ofiarował obrońca oskarżonego, adw. dr Dallet dowód prawdy, wskutek czego rozprawę odroczono do 22 b. m. Przykra ta sprawa odbiła się też echem na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, gdzie poszczególni radni wyrazili życzenie pozasądowego załatwienia tej afery, co jednak okazało się niemożliwem.

Na temże posiedzeniu, magistrat podał do wiadomości Rady, że uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki komunalnej w wysokości 350.000 kor. na cele budowy gimnazyum i szkół ludowych, uzyskała zatwierdzenie ze strony Rady powiatowej, oraz, że równocześnie ministerstwo oświaty, po zasięgnięciu opinii departamentu technicznego, zatwierdziło plany budowy gimnazyum, sporządzone przez architekta lwowskiego, prof. Mostowskiego. Ponieważ Rada szkolna krajowa wezwała magistrat do bezzwłocznego przystąpienia do budowy gmachu, co pozostaje w związku z utworzeniem nowych dwóch ulic, przeto byłoby może na czasie podjęcie ponowne zaniedbanej już raz sprawy, t. j. wypracowania planu regulacyjnego miasta. Potrzeba planowego postępowania przy udzielaniu koncesyj na budowy, okazała się też na ostatniem posiedzeniu, na którem odmówiono pozwolenia budowy domu parterowego, przy jednej z wąskich i nieregularnie zabudowanych ulic, na gruncie jednak, położonym kilkanaście metrów poniżej gościńca tak, że dla zrównania budowy z poziomem ulicy, właściciel musiałby wystawić dwupiętrowe suteryny. Zamiast jednak „pozwolić“ na zapełnienie tej niebezpiecznej

dla komunikacyi przepaści domem choćby parterowym, wolał magistrat trzymać się dogmatu o zakazie budowy domów parterowych.

Biała, 17 maja. (Aresztowanie). Policya aresztowała młodego człowieka, który twierdzi, że nazywa się Rudolf Osmiera. Jegomość ten nachodził lepsze domy, twierdząc, że jest szklarzem, przysłanym przez jednego z majstrów dla jakiejś naprawy, i przy tej sposobności kradł, co mu w rękę wpadło. Znaleziono przy nim mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży. Stwierdzono, że Osmiera wałęsał się po różnych miastach, po Katowicach, Tarnowicach, Mysłowicach, Raciborze i t. d. Dalsze dochodzenie wykaże, czy Osmiera jest prawdziwem nazwiskiem aresztowanego.

Rzeszów, 17 maja. (Protest. Uroczystość Słowackiego. Ospa!) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zapadł jednomyślny protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń rzeszowskich, urządza 23 b. m. uroczysty obchód ku czci Juliusza Słowackiego. Zebranie uczestników uroczystości nastąpi w ogrodzie miejskim, skąd pochód ruszy do kościoła. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór młodzieży, kazanie uroczyste wygłosi ks. Turkowski. Po nabożeństwie odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w budynek ratusza od strony ul. Słowackiego, ku uczczeniu rocznicy wieszcza. Tego samego dnia odbędzie się w „Sokole" uroczysty wieczorek. Przed ratuszem przemawiać będzie burmistrz dr Jabłoński, na wieczorku dr Krogulski i prof. Sędzimir.

Biuro sanitarne skonstatowało na przedmieściu Rudki jeden wypadek ospy prawdziwej u sześcioletniej, nieszczepionej dziewczyny. Prawdopodobnie wypadek ten został zawleczony przez pióra, sprowadzone z Królestwa. Chorą umieszczono w pawilonie izolacyjnym w szpitalu, a rzeczy chorej spalono. Rodzinę chorej odosobniono; wszystkich z sąsiedztwa, jakoteż z pawilonu izolacyjnego — zaszczepiono.

Fałszywy sędzia. Ze Stanisławowa donoszą: Przed kilku miesiącami przydzielił lwowski wyższy sąd krajowy, do stanisławowskiego sądu powiatowego, niejakiego dra Jarosława Połubińskiego, jako auskultanta sądowego. Przed dwoma tygodniami atoli wyszło na jaw, że ów dr Jarosław Połubiński, obecnie 38 lat liczący, pofałszował wszystkie świadectwa prawnicze, które przedłożył lwowskiej apelacyi do uzyskania tej posady, jak również, że sfałszował dyplom doktorski. Wyszło na jaw także, że rzekomy dr Jarosław Połubiński nazywa się właściwie Partyka, jest synem szewca z Krakowa, ukończył tylko 6 klas gimnazyalnych i że po raz drugi (pierwszy raz w Krakowie) wprowadził władze sądowe w tego rodzaju błąd. — W Krakowie był auskultantem, przybrawszy nazwisko dra Połatyńskiego, później Olafa Dunin Wąsowicza. — Gdy fałszerstwa jego odkryto, uciekł ze Stanisławowa.

Cieszyn, 16 maja. (Wybory do Rady szkolnej okręgowej). W sobotnich wyborach do Rady szkolnej okręgowej zwyciężyła lista polska. Wybrani zostali ks. poseł Londzin, Adam Sikora z Nawsia, Andrzej Teper z Doln. Żukowa i Jan Zajonc z Ogrodzonej. Wybór ten zawdzięczamy solidarnemu głosowaniu delegatów polskich.

Oświęcim, 16 maja. (Koncert Poselta.) Znany skrzypek krakowski p. Robert Poselt, wystąpił u nas z koncertem, którym bardzo zajął słuchaczy. Z powodu niefortunnej dla koncertów pory, publiczności nie zebrało się wiele.

Ze świata.

Ogólno słowiański związek dziennikarzy, obejmujący stowarzyszenia dziennikarskie z całej Słowiańszczyzny, ukonstytuował się, jak z Pragi donoszą, wybierając tymczasowy zarząd z red. Holeczkiem na czele. Z Polaków zasiadać będą w zarządzie pp. Ostaszewski-Barański (wiceprezes) i Br. Laskownicki.

„Narodni Listy" w sprawie chełmskiej zajęły stanowisko tosamo, jakie zajmuje rosyjski profesor z Warszawy W. A. Francew. Dziennik czeski bowiem uznaje z „uczonym" rosyjskim zgodnie, że „prace polskie rozwiązują tę kwestyę jednostronnie", a na podstawie jego Map osiedlenia chełmskiej Rusi" twierdzi, że ludność „russka" zajmuje zwartą masą części gubernii lubelskiej i siedleckiej, tworząc albo większość, albo pokaźną mniejszość. Zamiar zatem rosyjskiego rządu, aby ziemię chełmską oderwać od pnia polskiego, wcale nie krzywdzi interesów polskich tak, jak to Polacy głoszą, a nawet oddzielenie ziemi prawosławnej od katolickiej może tylko zmniejszyć, jeśli nie usunąć zupełnie zatargi narodowe i wyznaniowe między Polakami, a Rosyanami. („Narodni Listy" w nr. 133).

Wielkie sprzeniewierzenie. Kasyer Kasy oszczędności w mieście Schötmar (księstwo Lippe) nazwiskiem Brügemann sprzeniewierzył $^{1}/_{2}$ miliona marek, a pieniądze te wydał na niefortunne spekulacye. Brügemann, który należał do obywateli powszechnie szanowanych, uprawiał ten proceder przez szereg lat. Kasa poniosła szkodę na sumę mniej [illegible] 250.000 marek, reszta strat wypada na osoby prywatne, które Brügemannowi powierzały na fał[illegible] weksle kwoty, dochodzące do 60.000 marek. [illegible] w celi więzienia Brügemann, uwięziony, umarł nazajutrz [illegible] na udar serca.

O zamążpójście telefonistek. Z Rzymu donoszą: Telefonistki w tutejszym urzędzie pocztowym rozpoczęły obstrukcyę, mającą na celu zniesienie zakazu wychodzenia za mąż.

Stały teatr polski w Ameryce. Jak donosi „Polak Amerykański" wkrótce powstać ma w Buffalo w Stanach Zjednoczonych stały teatr polski, który rozpocznie przedstawienia już w czerwcu b. r. Scena urządzona zostanie w sali domu p. Bielańskiego. Sala owa pomieścić może 1.000 osób siedzących. Pierwsza ta stała scena polska w Ameryce otrzyma nazwę „Teatru polskiego" i dawać ma na razie trzy przedstawienia tygodniowo.

Park w Ildizie. Donoszą z Konstantynopola: Dziś otwarty zostanie park w Ildizie dla zwiedzenia go przez gości zaproszonych. Wkrótce park ten zamieniony będzie w park publiczny.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Kazimierza Rozwadowskiego złożyli Józefowie Lichtensteinowie 10 K na „Straż polską".

Mianowania. Prezydyum namiestnictwa przyznało Leopoldowi Miaskowskiemu, nauczycielowi 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Jana Kantego w Krakowie, za 40-letnią służbę medal honorowy.

Rada szkolna krajowa zamianowała Eugeniusza Głuszkiewicza zastępcą nauczyciela w gimnazyum ruskiem w Przemyślu.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We wtorek: „Dzika kaczka" (występ Żelazowskiego).
We środę: „Kordyan" (popularne).
We czwartek po południu o godz. 3: „Wesele"; wieczór o godz. 7: „Otello" (występ R. Żelazowskiego).

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Figle wiosenne".
We środę: „Uriel Akosta".
We czwartek po południu: „Ogniem i mieczem"; wieczór: „Figle wiosenne".

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem, rozpoczęły się obrady dorocznego walnego zgromadzenia delegatów krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Obrady, przy bardzo licznym udziale delegatów ze wszystkich stron kraju, ze Śląska i Bukowiny, zagaił prezes Towarzystwa, p. Józef Męciński, który powitawszy obecnych, przedstawił ogólny obraz działalności Towarzystwa we wszystkich kierunkach. Rok ubiegły był pomyślny dla rozwoju Towarzystwa, czysty zysk powiększył się i wynosi dzisiaj z górą 2 miliony koron. Towarzystwo krakowskie postępuje naprzód, mimo, że ma do walczenia z liczną, nie zawsze lojalną konkurencyą. Opierając się na dotychczasowych wynikach, sądzić należy, że Towarzystwo zawsze odpowie swemu zadaniu, co przypisać należy gorliwemu działaniu czynników pracujących koło instytucyi i obywatelstwa kraju.

W dalszym ciągu mowca streścił sprawozdanie dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok ubiegły (zamieszczone w onegdajszym numerze naszego dziennika; przyp. red.), a przemówienie swoje zakończył gorącem pośmiertnem wspomnieniem dla zmarłych członków Rady nadzorczej Towarzystwa i delegatów, ś. p. Włodzimierza Gniewosza, Jana Trzecieskiego i Władysława Głębockiego. Zebranie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych.

Na asesorów zebrania zaprosił przewodniczący posłów Ferdynanda Maisa z Bochni i Tadeusza Starzyńskiego z Żółkwi, jako komisarza sądowego przedstawił przewodniczący komisarza starostwa p. Męsowicza. Wreszcie przewodniczący powitał nowo wybranych delegatów pp.: Jana Federowicza z Krakowa, Stanisława Fichhausera z Nowego Sącza, Jana Gorayskiego z Jasła, Edwarda Gurzkowskiego i Edmunda Raucha ze Stanisławowa, których wybór zebranie przyjęło do wiadomości, po sprawozdaniu komisyi weryfikacyjnej, złożonem przez p. Maryana Dydyńskiego.

Imieniem komisyi rewizyjnej p. Jan Gromnicki przedłożył wniosek następujący: Komisya zbadawszy szczegółowo przedłożone jej rachunki zysków i strat, oraz bilanse z księgami i alegatami wszystkich trzech działów Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908, znalazła wszystkie pozycye rachunkowe należycie zestawione i zgadza się z wnioskiem Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1908.

Imieniem Rady nadzorczej p. Jan Urbański przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności działu ogniowego, przyczem przytoczył cyfry, świadczące o rozwoju Towarzystwa i zakończył wnioskiem o udzielenie dyrekcyi absolutoryum w tym dziale i przyznanie kwoty 20.000 koron tytułem funduszu dyspozycyjnego na cele humanitarne i dobroczynne.

P. Kazimierz Cieński oznajmił, że rozesłanym został między delegatów, przez kogoś nieznanego, memoryał, wykazujący pewne obawy co do rozwoju Towarzystwa, głównie z powodu wzmagania się konkurencyi i nie dosyć dobrze zorganizowanych agencyj. Autor tego memoryału żąda też zdemokratyzowania Towarzystwa. Mowca nie podziela jednak obaw autora memoryału, gdyż mimo wzrostu konkurencyi krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń rozwija się pomyślnie, co zaś do proponowanych w memoryale zmian w ustroju Towarzystwa w kierunku demokratycznym, to w instytucyi finansowej takiej, jak Towarzystwo krakowskie, nie byłyby one korzystne. W takich instytucyach zapewnić należy wpływ ludziom, ponoszącym za instytucyę odpowiedzialność.

Następnie rozwinęła się długa dyskusya, w której zabierali głos delegaci pp.: Chrząszcz, Michejda (ze Śląska), Rauch (ze Stanisławowa), Neumann i dr Adam ze Lwowa, prezydent dr Leo i inni.

Dalszy przebieg obrad przedpołudniowych i sprawozdanie z posiedzenia popołudniowego zamieścimy w jutrzejszym numerze rannym.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 maja.

Z teatru lwowskiego. W niedzielę popołudniu pożegnała się publiczność lwowska z Bolesławem Leszczyńskim. Artysta pozostawił po sobie bardzo piękne wspomnienia i utrwalił na długo węzły sympatyi z publicznością lwowską.

Żywe zainteresowanie budzą już naprzód zapowiedziane występy p. Solskiej. Grać ona będzie cały szereg swych najprzedniejszych ról.

Dyrekcya teatru zgotowała publiczności miłą niespodziankę, zapraszając na gościnne występy p. Sembrich-Kochańską. Niespodzianka ta jednak wiele narobiła „apetytu" i w rezultacie zawiodła. — Oto p. Kochańska odroczyła znowu swój występ na dni parę, usprawiedliwiając się z tego w prasie.

Operetka, która niebawem wyjedzie do Krakowa, forsuje obecnie najnowszą senzacyę wiedeńską L. Falla „Rozwódkę". W sztuce tej więcej się mówi, niż śpiewa, melodyi i motywów muzycznych oryginalnych mało, ale całość niezła, zwłaszcza w obsadzie znanych i podziwianych laureatek operetkowych Miłowskiej, Schupp i Kliszewskiej. Z innych nowości przywiezie operetka do Krakowa „Walecznego żołnierza". — Operetka przybędzie do Krakowa 10 czerwca, a dramat wyjedzie do Krynicy 3 lipca.

Z konserwatoryum. P. Szmalówna złożyła egzamin rządowy z muzyki przed komisyą we Lwowie.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Wachlarz lady Windermeer" (występ p. Solskiej.
We czwartek po południu: „Madame Sans Gene": — wieczór: „Traviata" (występ p. Sembrich-Kochańskiej).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 maja.

Wiedeń. Generał zbrojmistrz Fiedler ma wkrótce przejść w stan spoczynku.

Paryż. Dotychczasowy francuski ambasador w Wiedniu Croizier ma wkrótce ustąpić.

W sprawie Chełmszczyzny.

Petersburg. Koło polskie postanowiło, w chwili wniesienia projektu o odłączeniu Chełmszczyzny, wystąpić natychmiast z odpowiednią deklaracyą polityczną.

Polacy w służbie rządowej.

Petersburg. Główny kontrolor państwa, Charitonow, wydał okólnik zakazujący przyjmowania Polaków na służbę w zarządzie kontroli państwowej.

Burian u cesarza.

Wiedeń. Dzienniki zastanawiają się dziś nad onegdajszą audyencyą bar. Buriana u cesarza, po której nastąpiły wczoraj audyencye Bienertha i Aerenthala. Wszystkie te audyencye stoją w związku z osobistem stanowiskiem Buriana, które po ostatniej mowie Bienertha było mocno zachwiane.

Burian na niedzielnem posłuchaniu u cesarza poruszył kwestyę dalszego zaufania monarchy i od tego czynił zawisłem dalsze pozostanie w urzędzie.

Jak słychać, decyzya cesarza wypaść miała w tym kierunku, że Burian pozostaje dalej w urzędzie, aby w delegacyach miał sposobność dania odpowiedzi na przemówienie Bienertha, i aby wyjaśnił swe stanowisko w sprawie banku agrarnego.

Nie ulega wątpliwości, że ze strony węgierskiej czynią usilne starania, aby utrzymać Buriana, w którym widzą ofiarę rządu austryackiego.

Znowu przyjedzie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że cesarz Wilhelm znowu przybędzie do Wiednia, aby wziąć udział w manewrach tegorocznych cesarskich, jakie się odbędą między korpusami: II wiedeńskim, IX litomierzyckim i I krakowskim na Morawach.

Losy Izwolskiego.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że Izwolski ma zostać ambasadorem w Rzymie, a ks. Dołgorukow ambasadorem w Wiedniu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 18 maja).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Masaryk w dalszym ciągu uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie procesu zagrzebskiego i wykazywał zupełną bezpodstawność zarzutów, podniesionych przeciw oskarżonym o zamiar wywołania rewolucyi lub o zdradę stanu.

W ciągu dyskusyi zabierze głos prezydent ministrów bar. Bienerth, który oświadczy się przeciw nagłości i przeciw mieszaniu się w sprawy wewnętrzne sądowe, drugiej części monarchii.

Wiedeń. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia poseł Sylvester sprzeciwia się nagłości wniosku prof. Masaryka, bo po pierwsze parlament nie jest w tej sprawie kompetentny, po drugie, są ważniejsze sprawy do załatwienia.

Zabiera głos poseł Ivanisevicz (Chorwat).

Program pracy Izby.

Wiedeń. Dziś ma się tu odbyć konferencya przewodniczących klubów, celem ustalenia programu prac parlamentu przed Zielonemi świętami. Prezydent Izby ma zamiar zwołać w tym tygodniu posiedzenia Izby w piątek i sobotę, aby zakończyć dyskusyę nad wnioskiem nagłym Masaryka w sprawie procesu zagrzebskiego i Sustersicza w sprawie banku agrarnego.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć w Izbie pierwsze czytanie ustaw finansowych, o ile nie pojawią się inne wnioski nagło.

Monopol od zapałek.

Wiedeń. Jak słychać, istniał projekt zaprowadzenia w Austryi podatku od zapałek w wysokości jednego halerza od pudełka, co rocznie dałoby 10 milionów koron. Zamiar ten jednak, jak słychać, został zaniechany na razie, ponieważ istnieje zamiar zaprowadzenia monopolu od zapałek w r. 1912.

Zapowiedź obstrukcyi.

Praga. Klub czesko-radykalny uchwalił prowadzić obstrukcyę przeciw przedłożeniom finansowym, o ile będą postawione na porządku dziennym parlamentu.

Deputacya szynkarzy.

Wiedeń. Dziś zjawiła się w parlamencie deputacya stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich z całej Austyyi. Galicyjskie stowarzyszenia zastępuje w tej deputacyi p. Löwenheck ze Lwowa.

Deputacya była u ministra handlu Weisskirchnera, którego prosiła o zaprowadzenie dowodu uzdolnienia w przemyśle szynkarskim, o koncesyonowanie handlu piwa we flaszkach i o zastępstwo szynkarzy w przybocznej Radzie dla drobnego przemysłu i rękodzieł.

Minister handlu przyrzekł życzenia te uwzględnić. Następnie deputacya udała się do prezesa Koła polskiego Głąbińskiego, który również przyrzekł popierać życzenia szynkarzy.

W końcu udała się deputacya do ministra skarbu, któremu wręczyła memoryał przeciw podwyższeniu podatku od piwa.

Minister skarbu przyrzekł znieść podatek wyszynkowy.

Konstytucya Bośniacka.

Wiedeń. Projekt konstytucyi bośniackiej ogłoszony będzie dopiero w lipcu; projekt ten bowiem, przedłożony obu rządom do zatwierdzenia, ma ulec zmianom.

Wypadki w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 18 maja.)

Uwięzienie Burhana-Eddina.

Konstantynopol. Ks. Burhan Eddin przesłuchiwany zapewnił o swej niewinności; oświadczył on, że nie jest bynajmniej prawdą, jakoby był „faworytem" Abdul Hamida. Ks. Burhan odesłany został do pałacu swej siostry w Konstantynopolu, gdzie pozostaje pod dozorem.

Losy Abdul Hamida.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Konstantynopola, że rząd postanowił przenieść Abdul Hamida do Konstantynopola i umieścić go w jednym z zamków sułtańskich. Ma to nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Konstantynopol. Sułtan ma wkrótce odbyć podróż dla zwiedzenia większych miast Turcyi. W pierwszym rzędzie zamierza on zwiedzić Salonikę, Smyrnę, Skoplje i inne miasta.

Z armii tureckiej.

Konstantynopol. Generał Mahmud Szefket pasza zatrzyma tylko komendę wojsk lądowych, a dowództwo nad marynarką obejmie napowrót minister marynarki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 maja.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej w sprawie otwarcia nowych ulic na gruntach dra Seinfelda i dra Pareńskiego przy ul. Starowiślnej. Sekcya wydelegowała komisyę złożoną z radców miejskich Beringera, Drozdowskiego, Kosobuckiego, dra Merza i Perosia celem rozpatrzenia sprawy i zgłoszenia wniosków. Dalej zezwoliła sekcya w myśl wniosku delegacyi zakładu czyszczenia miasta na budowę dwóch szop prowizorycznych na wozy maszynowe, dalej na zakupno trzech beczek pneumatycznych do skrapiania ulic i dziesięciu wózków ręcznych. W sprawie zakupna szczotek do zamiatania ulic poleciła sekcya dowiedzieć się czy te przyrządy znajdują się jeszcze pod ochroną patentu i czyby nie dało się tych szczotek na miejscu wyrabiać.

Na wniosek r. m. Kosobuckiego przekazała sekcya sprawę komisyi gazowej usunięcie latarń gazowych ze środka alei, przynajmniej przy najbardziej uczęszczanych alejach i zastąpienia ich przez gazowe latarnie wiszące w pośrodku ponad aleją, oraz podanie kosztów tej zmiany.

We środę odbyło się posiedzenie komisyi sanitarnej, na której uchwalono przepisy dla zakładów fryzyerskich, oraz dla sklepów z wędlinami. Polecono zwrócić uwagę na handle owoców i przyjęto sprawozdanie naczelnego lekarza miejskiego o stanie chorób zakaźnych w ostatnich kilku tygodniach w Krakowie, oraz uchwalono zwołać osobne posiedzenie dla narady nad środkami dla zwalczania gruźlicy w Krakowie.

Zajście w kawiarni Drobnera. Wczoraj po godzinie 11 wieczór do kawiarni Drobnera przy plantach, zaczęły napływać gromadki akademików i studentów akademii sztuk pięknych, zasiadając około stolików. Około godz. 12 w nocy zgromadziło się w ten sposób w kawiarni około 300 akademików, którzy zażądali od gospodarza znajdującego się na sali, zadośćuczynienia za czynne znieważenie, jakiego się dopuścił jeden z kelnerów p. Drobnera przed kilku dniami na osobach jednego akademika i artysty malarza.

Podczas pertraktacyj pomiędzy właścicielem i zebranymi akademikami, wkroczyła do sali kawiarnianej policya z komisarzem policyi drem Styczniem na czele, obserwując zachowanie się zebranych.

Właściciel kawiarni p. Drobner oświadczył zebranym, że kelnerów, którzy w sposób arogancki zachowują się wobec gości, bezzwłocznie ze służby wydali. Po tem oświadczeniu młodzież opuściła kawiarnię, zaznaczając, że bynajmniej nie występuje przeciw właścicielowi, ani też służbie kawiarnianej, lecz jedynie reaguje na postępowanie jednostek nie posiadających potrzebnych do swego zawodu kwalifikacyi.

W chwili, gdy młodzież podniecona mowami, opuszczała kawiarnię, jeden z kelnerów niewłaściwem odezwaniem się sprowokował wychodzących, za co go lekko poturbowano.

Zajście to spowodowało ponowne wkroczenie policyi, skonsygnowanej bardzo licznie. Na szczęście komisarzowi Styczniowi powiodło się wpłynąć uspokajająco na wzburzonych studentów, którzy ostatecznie, po krótkim komersie u Króla, rozeszli się spokojnie do domów.

Całemu zajściu przypatrywała się licznie zgromadzona na plantacyach publiczność. Demonstracya zakończona śpiewami w ostatniej swej fazie przybrała charakter zwykłej studenckiej ruchawki ulicznej, okraszonej krzykami i gwizdaniem.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed zwykłym trybunałem, pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego, odbyła się rozprawa przeciw Janowi Huczkowi i Janowi Marciszowi, obwinionym o zbrodnię kradzieży, jakiej się dopuścili w elektrowni miejskiej w Krakowie, gdzie skradli dziewięć płyt akumulatorowych, łącznej wartości przeszło 700 K. Płyty te następnie sprzedawali za bezcen właścicielom handlu żelaza, Abrahamowi Rotterowi i jego synowi Jakóbowi.

Obaj Rotterowie zasiedli również na ławie oskarżonych, obwinieni o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży przez nabywanie i ukrywanie rzeczy skradzionych. Abraham Rotter obwiniony jest nadto o usiłowane przekupstwo, jakiego usiłował dopuścić się przez ofiarowanie agentowi policyjnemu p. Krempie 20 złr., aby śledztwa zaniechał. Po przeprowadzonej dziś rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący: Huczka na 3 miesiące, a Marcisza na 5 miesięcy więzienia. Rotterów zaś każdego na 50 kor. kary, względnie 5 dni aresztu. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Zabójstwo policmajstra w Lublinie. W uzupełnieniu telegramów wczorajszych o zabiciu policmajstra w Lublinie, przynoszą pisma warszawskie następujące szczegóły:

W niedzielę z rana, około hotelu Europejskiego wykonano zamach na policmajstra Ulicha. Zabójcy dali do niego kilka strzałów brauningowych. Jednocześnie zraniono śmiertelnie strażników Oleszczuka i Kota.

Strzelający, których było sześciu, uciekali ulicami: Kapucyńską i Namiestnikowską. Jednego z nich ujęto około gmachu gimnazyum żeńskiego, drugiego przy ulicy Koziej. Podczas zamachu i pościgu z obu stron padło około stu strzałów.

Policmajster, odwieziony do szpitala wojskowego, zmarł w południe skutkiem kuli, która utkwiła w głowie z lewej strony za uchem. Zaraz po zamachu do zarządu policyi i do szpitala wojskowego udał się gubernator Mienkin. Obowiązki policmajstra objął zastępczo naczelnik straży ziemskiej powiatu lubelskiego, podpułkownik Łojko.

Kule rozbiły szyby w sklepie i w oknach biura filii Banku handl. warszawskiego. Aresztowani nazywają się: Bronisław Pasternak, lat 19, i Józef Pankratjew, lat również 19, obaj rzemieślnicy. Później, zarówno we dnie, jak i w nocy, dokonano wielu aresztowań.

Ostatnie telegramy.

Strajki we Francyi.

Paryż. Na odbytem tu wczoraj w nocy zgromadzeniu kolejarzy przyszło do bójek między zwolennikami strajku, a jego przeciwnikami.

Paryż. Wśród strajkujących urzędników pocztowych panuje przygnębienie z powodu ciągłego wydalania urzędników pocztowych i z powodu zmniejszania się strajku tutaj i na prowincyi. Obecnie strajkuje ogółem 10 proc. urzędników. Syndykaty robotnicze, które oświadczyły się za strajkiem, są w mniejszości.

Belgrad. Tutejsze stowarzyszenie urzędników pocztowych i telegraficznych wysłało telegram z wyrazami sympatyi do strajkujących urzędników w Paryżu. Jako dowód tej sympatyj załączono do telegramu 100 franków na cele strajku paryskiego. Rząd serbski wdrożył w tej sprawie śledztwo.

Afera Steinheilowej.

Paryż. Dzienniki szeroko rozpisują się o aresztowaniu jakiegoś złodzieja Allére. Aresztowanie to stoi w związku z aferą pani Steinheilowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za przychylność i pomoc, daną nam przy założeniu Spółki spożywczej warsztatowców c. k. kolei państw. w Podgórzu - Płaszowie składamy Wielmożnemu Panu radcy dworu J. Horoszkiewiczowi, dyrektorowi c. k. kolei państw. w Krakowie szczere podziękowanie.

Wydział Stow. spożywczego warsztatowców c. k. kolei państw. w Podgórzu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·20. Renta majowa 96·60. Renta koronowa węgierska —·—. Akcye austr. zakl. kred. 637·50. Akcye węg. zakł. kred. 748·60. Akcye Anglobanku 303·—. Akcye Unionbanku 550·50. Akcye Bankvereinu 528·50. Akcye Länderbanku 450·50. Akcye kolei państwowych 710·75. Lombardy 108·—. Akcye kolei Elbethal 0·—. Akcye fabryki broni 644·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 640·—. Rima-Muranyi 572·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2562·50. Losy tureckie 187·—. Ruble 253·20.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 18 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·95. Tow dyskontowe 188·40.
Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 maja. Pszenica na kwiecień 14·62 do 14·63; pszenica na maj 12·63; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 9·90 do 9·91; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na maj 7·53 do 7·58 owies na październik 7·70 do 7·71; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·90 do 7·91; rzepak na sierpień 15·40 do 15·50. Wszystko za 50 kg.
[illegible]ty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne; [illegible]

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 31 100

Zimler i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B

Magazyn towarów modnych i nowości dla dam

poleca fabryczny skład firanek jako to:

Firanki koronkowe odpasowane, tiulowe z aplikacyami od K 4·25 w ogromnym wyborze. Story, półstory, witraże, brises-bises, firaneczki na szyby, firanki Madras kolorowane, koronkowe z draperyami (nowość). Kapy koronkowe na łóżka i wiele innych nowości po cenach fabrycznych. 1847 19 0

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wyroby krajowe i własne. Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 7 70 0

W KRYNICY

„Willa Karpacka" wynajmuję pokoje dla pań i panienek (izrael.) z doskonałem utrzymaniem i opieką. Warunki przystępne. Wiadomość tamże. 2905 6 10

STORY

i żaluzje deszczułkowe do okien wszelkich systemów z własnej fabryki poleca

W. ADAMSKI:

(dawniej JÜRGENS)

LWÓW - HOTEL ŻORŻA

Cenniki ilustrowane gratis. 2753 3 22

Stałych 3017 2 4

zastępców miejscowych

za stałą miesięczną płacą 100 koron oprócz dobrej prowizyi, przyjmuje wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Zapewniony byt Nr 3017"** przyjmuje Administracya „N. Reformy".



Zastępstwo na Kraków: 2215 7 17

HENRYK PERLBERGER

ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 21 0

Warszawska Pralnia Chemiczna

przy ul. Długiej 6

i filia tegoż **ul. św. Marka 21** róg Floryańskiej.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolcu (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 37 0

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

z internatem

H. STRAŻYŃSKIEJ

W KRAKOWIE, UL. FRANCISZKAŃSKA L. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła pospolita** (z jęz. franc.).
2) **Ośmioklasowa pensya** z językami franc. i ang.; rysunkami, chemią, geometryą wykreśl., historyą sztuki — **przygotowująca** (na życzenie) uczenice **do matury realnej** lub z łaciną **do matury gimnazyum realnego.**
3) **Ośmioklasowe gimnazyum klasyczne z prawem publiczn.** dla wszystkich klas i **maturą w zakładzie.**

Kierownikiem gimnazyum jest c. k. Radca szkolny Prof.
Antoni Mazanowski.

Grono nauczycielskie tworzą Profesorowie szkół państwowych.

Wpisy przedwakacyjne zaczynają się 5 czerwca w godzinach popołudn. Egzamina wstępne do klasy I. będą się odbywały 15 i 28 czerwca po południu. 3075 2 10

Styryjski krajowy zakład leczniczy

BAD NEUHAUS bei CILLI

od dawna znane kąpiele o 37° Celsyusza i zdrój do picia stal zawierający, 397 metrów nad poz. morza, stacya kolejowa Cylea, kąpiele gorące, picie wody, kąpiele powietrzne, piaskowe, słoneczne i elektryczne, masaż, elektroterapia.

Znakomite skutki lecznicze

u kobiet i w chorobach nerkowych, gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach pęcherza itd. Wyborne restauracye, wspaniały park, poczta, telegraf. — Ceny umiarkowane.

Dyrektor i lekarz zakładu **Dr Hicbaum.**

Wyjaśnienia i prospekty za darmo przez dyrekcyę zakładu. — Pora od 10 maja do października. 2679 4 10

Epokowa nowość!!

„ORIONIT": nowoczesny środek do prania bielizny wydzielający czynny tlen. Sposób użycia prosty. Przy zastosowaniu

„ORIONITU" wyrobu Krakowskiej fabryki chemicznej W. Śmiechowskiego w Krakowie, Krupnicza 23, otrzymuje się bez pracy po jednorazowem zagotowaniu śnieżnobiałą

Bieliznę. — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach po 40 hal. za pakiet. Gdzie niema wysyła się

„ORIONIT" pocztą opłatnie 8 pakietów za 3 kor. 20 hal. 19 pakietów za 7 kor. 60 hal.

Jednorazowa próba przekona o niezwykłych zaletach naszego przetworu i o jego zupełnej nieszkodliwości. 2665 10 10

Lecznicze **sardynki** dla **Dyabetyków** chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 2 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

„MALTONI"

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithärka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21.** 329 42 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 38 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądania franco.



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**

Powołującym się na to ogłoszenie wysyłam gratis i franko mój nowy ilustrowany cennik. 1639 21 26



„STAR"

Amerykańska maszyna do pisania

5-cio letnia gwarancya.

Generalny reprezentant na Zachodnią Galicyę

Krzysztof Krzysztofowicz

Kraków, ul. Kanonicza 4. 2962 2 4

Przedsiębiorstwo budowy zakładów ceramicznych

Inż. Stanisława Mastalskiego

we Lwowie, ul. św. Mikołaja 17.

Podejmuje się budowy i kompletnego urządzenia maszynowego cegielń, fabryk dachówek, gipsu i wapna.

Udziela bezpłatnie informacyi w sprawie korzystnego zużytkowania pokładów gliny, kamienia, piasku i zakładania fabryk ceramicznych.

W razie potrzeby przeprowadza na miejscu badania terenów, dostarcza planów, kosztorysów i obliczeń rentowności zakładów ceramicznych.

Zastępstwo fabryk maszyn cegielnianych. 3002 4 5

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1909 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob,) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.59 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
12.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Szkoła buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 19 0

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 3 0

Ordynacya Przeworska Ks. Ks. Lubomirskich sprzedaje 2942 3 5

dachówkę tłoczoną

podwójnie żłobioną, z doborowego materyału, oraz cegłę ręcznie wyrabianą, loco wagon, stacya kolei Przeworsk i Rogożno po przystępnych cenach.

Zgłoszenia przyjmuje Adminstracya Dóbr Ordynackich w Przeworsku.

Poszukuje się mieszkania

na wsi w osobnym domu z 5-ciu obszernych pokoi i kuchni, suchych, słonecznych, w okolicy górskiej, niezbyt od Krakowa oddalonej, na lipiec i sierpień. Rzeka w miejscu pożądana. Oferty z dokładnym opisem położenia, nie wygórowane co do ceny, prosi się adresować: **M. T.,** Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 2, II piętro. 3010 4 4

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 14 80

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wypróbowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Podziękowania pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tę tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Przesyłka pod największą dyskrecyą. Do zapytań dołączyć markę za 20 hal na odpowiedź. **Poręczenie na piśmie.**

Zofia Illek, Ołomuniec 2 (Morawa). 2979 4 5

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.;** we **Lwowie: Zygm. Rucker, apt.;** w **Brodach: Leo Kallir, aptek.;** w **Nowym Sączu: R. Jakubowski, apt.;** w **Przemyślu: M. Schwarz, apt.;** w **Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt.;** w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.;** w **Gródku Jag.: Ign. Hescheles, apt.** Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 20 20

Magister farmacyi **J. LINK** właściciel centralnej drogueryi i perfumeryi (składu aptecznego) w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1. oraz FILIA w hotelu Europejskim obok dworca kolejowego.

Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze perfumy oryginalne i na wagę, pudry mydełka wszelkie, szczotki szczoteczki, środki kosmetyczne i toaletowe. — Wyroby gumowe i opatrunki, pasy brzuszne i przepuklinowe, opaski hygieniczne dla Pań i t. p.

Zamiast wyrobów pruskich Znana z dobroci Woda kolońska własnego wyrobu!!!!!!!!!!

Wysyła na prowincyę — 2 razy dziennie. —

Pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia

restauracya

w fabrycznej dzielnicy Krakowa w dogodnym punkcie. Wiadomość w biurze ogłoszeń ulica Sławkowska 2. 2815 7 10

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 2793 7 0

Poszukuję dzierżawy

względnie kupna lub samodzielnej administracyi majątku, mogę ewentualnie złożyć wysoką kaucyę. Zgłoszenia: **N. N.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2549 10 10

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania **dwupiętrowa kamienica** w Krakowie, z dużym pięknym ogrodem owocowym, za bardzo przystępną cenę. Kapitału potrzeba 52.000 K. Wiadomość: Kraków, ul. Batorego l. 16, I piętro. 2573 6 6

Zażądać

ilustr. cennika biczów z wolej skóry od firmy **Karol Barta, Frydlant n. Ostr.,** Morawa. Zastępcy za prowizyą potrzebni. 3018 4 10

Cukrowe szparagi

kalafiory, kartofelki, rzodkiewkę, szpinak, ogórki. oraz wszelkie jarzyny codziennie świeże po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów, Pańska 11.** 3053 5 5



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA - poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody. - - - -

2 FLORYAŃSKA 2 Hotel Drezdeński.

1952 22 0

Willa murowana

z ogródkiem, 12 lat wolna od podatku do sprzedania. Wiadomości udziela Roman B. Klein, Podgórze. 3051 3 6

Młodszego magistra

poszukuje od czerwca albo lipca apteka odwodowa w Rzeszowie. 3061 3 5

Kupię zaraz

kamienicę dwupiętrowa, dobrze się rentującą. Pierwszeństwo mają domy wolne od podatku, ale i inne nie wykluczone. Zgłoszenia zawierające dokładne wskazanie kamienicy oraz adres właściciela, pod **S. J.** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 3064 3 3

BIURO SŁUG
J. Zawieruszyńskiej

istniejące od lat 20. poleca i nadal służbę wszelkiej kategoryi. Ulica Gołębia l. 3, parter. 3084 2 3

Poszukuje się

dla starszej Pani od 1 września na czas dłuższy, pokoju słonecznego na I p., z obsługą, ewent. obiadami, przy rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia z podaniem warunków do 1 czerwca pod **J. M. 11.** poste rest. **Kraków.** 3096 2 4

Nauczycielka ludowa poszukuje lekcyi. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **A. Z.** w Administracya „Nowej Reformy“. 188 23 0

W Makowie

są dwa pokoje do wynajęcia zaraz na lato. — Adres: **Z. B.** u p. Mieczkowskiego, ul. Rakowicka 11, Kraków, I p. 3115 2 3

Do Księgarni Kolejowej

na peronie w Zakopanem poszukujemy sprzedawcy lub sprzedawczyni z kaucyą 500 K. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3117 3 3

Bank Ziemski w Łańcucie

wypłaca za rok 1908 od udziałów gotówką wpłaconych

8% tytułem dywidendy

2% superdywidendy.

Wypłatę we Lwowie w zastępstwie Banku uskutecznia Akcyjny Bank Związkowy, plac Smolki 4.

Łańcut, w maju 1909.

3144 2 3 **Dyrekcya.**

Konkurs.

Gmina miasteczka Czudec na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 1 grudnia 1907 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z roczną płacą w kwocie 1000 kor. Posada jest do objęcia zaraz i kompetenci mają swe podania wnieść do gminy i przedłożyć świadectwo uzdolnienia. Co do warunków mogą kompetenci zasięgnąć wiadomości.

2866 7 8 Burmistrz **Antoni Baran.**

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

1477 12 0

Sprzedaż metrowa materyałów

na suknie, kostyumy i bluzki. Wełny od K 3·— za m., kapelusze, rękawiczki.

Własne pracownie. **Własne pracownie.**

Jeżeli Wasze Włosy



są albo zbyt twarde i suche, lub nadmiernie tłuste i wskutek tego wypadają, to jest to choroba o dwu zupełnie różnych przyczynach i byłoby to rzeczą fałszywą w obu wypadkach postępować zupełnie jednako. Twarde i suche włosy nie mogą znieść mycia wodami do włosów, zawierającemi mydło, zbyt tłustym zaś włosom nie powinno się dodawać jeszcze więcej tłuszczu. **Prawdziwą (Unimannowską) peruwiańską wodę taninową** wyrabia się dlatego w dwu różnych gatunkach: **bez tłuszczu i tłuszcz zawierającą.** Na zwyczajne włosy używa się obydwóch na przemian. Trzeba o tem pamiętać przy kupnie! Używajcie **peruwiańskiej taninowej wody,** a nie będziecie mieć nigdy powodu do uskarżania się na wypadanie włosów, łupież itd. Włosy Wasze będą zawsze miękkie, bujne, czyste i lśniące jak jedwab, a nawet, jeżeli przez używanie środków niewłaściwych jest łupież a włosy straciły połysk, staną się w krótkim czasie piękniejszemi niż przedtem.

Prawdziwej **peruwiańskiej taninowej wody,** którą można rozpoznać po znanym znaku ochronnym 2414 3 4

„Córki wynalazcy“ (Die Töchter des Erfinders)

we flaszkach po 2·50 i 5 kor. można dostać w Krakowie w aptekach: Wiszniewskiego, Gralewskiego, Mikuckiego; w drogueryach: Zopotha i Ski, Hanaka i Ski; w handlu Reima i Ski; w drogueryi i składzie perfum A. Reifera. Skład w Podgórzu: Żarski i Ska; w Tarnowie apteka J. Sokalskiego, droguerya W. Bracha, tudzież w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi.

Główny skład w Austro-Węgrzech: Vertriebsgesellschaft, Wiedeń, I., Karlsplatz 3.



W kuchni i domu

czyści się drzewo i kamień, najcieńsze i najgrubsze tkaniny, jakoteż wszystko, co się wogóle myje i pierze, najkorzystniej 2398 4 13

mydłem Schichta

Znak Jeleń

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos“ do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 2862 2 2

KAPITAŁU

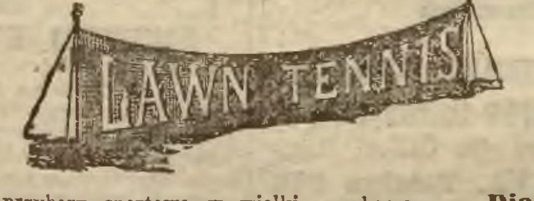
około 30 tysięcy koron poszukuję do rentownego przedsiębiorstwa w Krakowie bez ryzyka. Zgłoszenia **listowne** przyjmuje Roman Sawowicz, Kraków, ul. Jabłonowskich l. 19. 3132 2 2

Willa w Zakopanem

w ładnem położeniu (z widokiem na Giewont) składająca się z 9 pokoi i kuchni (w suterynie) wraz z oficyną z 4-ma pokojami, z powodu wyjazdu z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia do właścicielki, Zakopane, ul. Sienkiewicza 12. 183 13 0

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Siatki, Piłki nożne „Foot-Ball“ i t. p.



Krokiety i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. — **„Djabolo“, „Boomerang“** najnowsza gra i zabawka. **Hamaki** i przybory gimnastyczne ogrodowe — polecają najtaniej

Reim i Spółka **Kraków, Rynek 37.**

Cenniki tego działu darmo i opłatnie. 2747 2 0

Nakładem księgarni

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszła

KANTATA

ku czci 2719 3 3

Juliusza Słowackiego

„Jemu co jak płomienny słup...“ do słów Stanisława Rossowskiego, na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu, dla użytku szkół średnich ułożył **Jan Gall.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena K 1·60.

Restauracya posiadająca konsens z prawem wyszynku i podawania śniadań, obiadów i kolacyi, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3162 2 3

Nauczyciel ludowy

Izraelita, przyjmie guwernerkę, najchętniej na wsi. — Łaskawo zgłoszenia: **S. S.** poste restante **Kraków.** 3156

Sklep wiktualny pod firmą Marya Tylko, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 17, jest z całem urządzeniem i towarem, jaki się znajdnje, do odstąpienia zaraz za 700 K. 3161 1 2

Panna

z praktyką biurową i wyrobionem pismem, pisząca na maszynach „Adler“ i „Rhemington“, znająca język niemiecki, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **J. Ch.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 230 3 3

Korepetycye zbiorowe

dla uczenic liceów, gimnazyów i szkół wydziałowych, oraz nauka przygotowawcza dla młodzieży mającej do tych szkoł wstąpić, pod kierunkiem sił fachowych. Konwersacya w języku niemieckim i francuskim i nauka tychże języków według specyalnej metody zastowanej dla Polek. Na miejscu lekcye muzyki. Zgłoszenia przyjmuje sekretarka w „Czytelni dla kobiet“ w godzinach od 11½—1. Rynek 32. Mezanin. 145 16 0

Uczeń VII. kl. gimn.

poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **F. P.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1158 23 0

Do sprzedania zaraz

młyn wodny polski o jednym kamiemiu z holendrem do robienia pęcaku, oraz tracz wodny o jednym gatrze, z gruntem i lasem, razem około 5 morgów. Okolica lesista, w miejscu stacya kolei, poczta i kościół oraz w bliskości Zakład kąpielowy. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2580.** 2580 8 0

Kilka ubikacyi

na biura lub sklepy, blisko kolei, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu l. 27, ul. Basztowa. 2625 5 5

Młody człowiek

słuch. praw poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych lub wieczornych. — Łaskawe zgłoszenia pod **A. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 223 10 0

Słone wody na Morawach

LUHAČOVICE

miały w 1908 r. **5053** gości.

Wysokość nad poziomem morskim 256 m. — Wspaniała leśna przyroda.

Środki lecznicze: czyste wonne powietrze, 4 źródła wody słono-kwaśnej, **kąpiele mineralne,** obfitujące w naturalny kwas węglowy, zakład wodoleczniczy, zakład **inhalacyjny,** elektroterapja, wanny, kąpiele powietrzne i słoneczne, otwarty basen do kąpieli, leczenie dyetą, mlekiem i t. d.

16 lekarzy kąpielowych i specyalistów.

Choroby uleczalne: chroniczne katary nosa, przełyku, **krtani i oskrzeli; eksudaty** klatki piersiowej; astma, chroniczny katar **żołądka,** brak apetytu, zgaga, zanik ścian żołądkowych i kiszkowych, powiększenie **wątroby,** kamienie żołciowe i nerkowe, choroby **serca i cewek, choroby kobiece,** cukrzyca, łamanie w stawach (arthryza), powiększenie gruczołów, próchnienie kości, podagra, reumatyzm, anemja, blednica i neurastenja.

Sezon trwa od 1-go maja do 1-go października. W maju i wrześniu ceny dostępniejsze.

Rozrywki. Codziennie od 6—8 i 4—6 dwa koncerty spacerowe orkiestry, złożonej z 20 osób; teatr Pawła Szwandy ze Szemczic; biblioteka, czytelnia (sporo książek, miesięczników, tygodników i gazet codziennych polskich). Wycieczki w Tatry, na Słowaczyznę i t. d. 3146 1 6

Zarząd kąpielowy przesyła obszerne prospekty za darmo i opłacone.

PRACOWNIA ŚLUSARSKA
JANA OREMUSA

w Krakowie, ulica Długa l. 7

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa wchodzących po cenach umiarkowanych. 1949 3 3

LOTERYA
na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 10 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 118 0

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738, poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.